

P

*Gen. G. G. G.*  
*Gen. G. G. G.*  
W

P



PAN PREZYDENT WRĘCZA BUŁAWĘ MARSZAŁKOWSKĄ MARSZAŁKOWI ŚMIGŁEMU-RYDZOWI NA DZIEDZINCU ZAMKU.

ROK III

# POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Nr. 11-12

LISTOPAD-GRUDZIEN

1936



Prezydium Plenarnego Zjazdu P. P. W.: pośrodku ob. prezes Zarz. Główn. P. P. W. dyr. dr. A. Owsionko. Na prawo ob. inż. Wł. Kozubek i sekr. gen. Julian Lucjan Leśniewski, na lewo inż. S. K. Goebel, Adam Winogrodzki i inż. Z. Pogonowski.

## ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE ZARZ. GŁÓW. P.P.W.

Zbliża się dzień, w którym tradycją kilkunastu stuleci w całej Polsce wszyscy składają sobie życzenia.

Jeżeli rzucimy okiem wstecz, na trzechletni okres pracy i działalności naszej organizacji, jeżeli uprzytomnimy sobie nasze zamierzenia już urzeczywistnione i zrealizowane mimo twardych i ciężkich warunków pracy, mimo braków, jakie ustawicznie musimy pokonywać, zobaczymy duży dorobek w każdym dziale naszej organizacji, czy to będzie szkolenie obywatela-żołnierza, czy starania nad podniesieniem autorytetu i kultury pocztowca, wreszcie praca nad poprawieniem stanu zdrowia i kultury fizycznej członków przez udostępnianie im zaprawy sportowej.

Dorobek ten świadczy o dużej prężności organizacyjnej i ideowym nastawieniu członkiń i członków, czynnie pracujących w organizacji.

Popatrzmy teraz naprzód na to, co trzeba jeszcze zdziałać, do czego ustawicznie dążymy i przekonajmy się, że postawiliśmy dopiero pierwszy krok na wytkniętej przez naszą ideologię drodze.

I dlatego też treścią Życzeń Świątecznych, które Zarząd Główny składa wszystkim członkom i członkiniom PPW. będzie:

Zrobiliśmy dużo, zrobimy w przyszłym roku więcej, posuńmy się znowu naprzód, dążmy stale tam, dokąd nas uczą dążyć wskazania Wodza Narodu i życzymy sobie gorąco, aby w drodze tej nie zabrakło zśród nas nikogo.

Sekretarz Generalny  
JULJAN LUCJAN LEŚNIEWSKI

Prezes Zarz. Głównego  
(-) Dr. A. OWSIONKO

# POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

MIESIĘCZNIK ORGANIZACJI ZARZĄDU GŁÓWNEGO P.P.W.

ROK III

LISTOPAD-GRUDZIEŃ 1936

NUMER 11-12

## Wręczenie buławy marszałkowskiej Marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowi

W dniu, w którym ujmował w swą dłoń Naczelnny Wódz, generał Śmigły-Rydz marszałkowską buławę, wyległy na miasto od wczesnego ranka nieprzejrzone tłumy, wypełniające bieżnie i chodniki. Jak daleko okiem sięgnąć, ustawiają się maszerujące związki, organizacje, delegacje młodzieży ze sztandarami i drzewcami chorągwi w zwarte szpalery wzdłuż ulic na całej trasie het od Belwederu aż do samych bram Zamku.

Droga, którą miał jechać wielki solenizant marszałkowskiego święta, mieniła się w pysze i kraśno rozmaitych barw, zdobiących nie tylko gmachy miejskie i rządowe, ale również wszystkie kamienice i sklepy, przyozdobione portretami Wodza. Imponująco przedstawiały się w strojnej swej szacie nawet słupy latarni ulicznych, udekorowanych biało-amarantowymi proporcami. Wyróżniał się strojną ozdobą zwłaszcza plac Piłsudskiego od strony Komendy miasta oraz gmach Teatru Wielkiego i Ratusz, przybrany białoczerwonymi chorągwami i zwieszającymi girlandami zieleni. Całe miasto tonęło w powodzi chorągwi, i przeróżnych pomysłów, fascynujących swym pięknem dekoracyj, jakich Warszawa dotąd nie oglądała.

Poprzez te odświętne wystrojone miasto sunęły liczebnie wzdłuż ulic z godziny na godzinę oddziały wojska, marynarki wojennej oraz przeróżnych organizacji, które z całej Polski zjechały na te uroczystości.

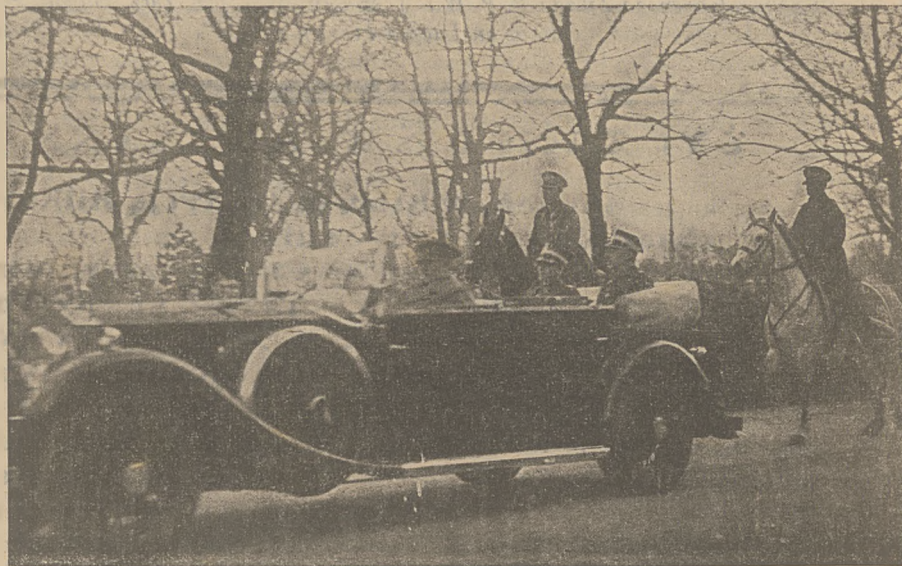
Nagle zakotływały się głowy zebranego na ulicach mrowia ludzkiego, chyła się sztandary, nadje-

żdza klusem szwadron honorowy i pułku Józefa Piłsudskiego z czterema fanfarzystami na siwkach, a dalej jedzie trójka za trójką pod bielą i amarantem proporczyków. Za honorowym szwadronem otwarty samochód, w nim uśmiechający się do młodzieży i tłumów gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie gen. Schally, szefa gabinetu wojskowego P. Prezydenta. Obok szofera zajął miejsce

wznosi się kolejno huragan radosnych okrzyków i przeciągłego, ustawicznego wołania: Niech żyje!

Krzykom wtórują wysunięte z ulic Piusa XI i innych orkiestry Związku Strzeleckiego, Państwowej Fabryki Karabinów i tylu innych, wygrywające bez przerwy marsze i pieśni legionowe.

Orszak Naczelnego Wodza mija tysiące sztandarów, mija dłu-



Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Schally szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta zdążają na Zamek w otoczeniu szwadronu honorowego.

adiutant przyboczny generała, rotmistrz Mańkowski.

Przejeżdżającego samochodem Marszałka Śmigłego-Rydzę powitali zebrani pepewiaci gromkim okrzykiem „Niech żyje!”, dając w ten sposób wyraz uczuciom, jakie dla Wodza Narodu żywi P.P.W.

Z ust tłumy, stłoczonego wzdłuż ulic, prowadzących do Zamku,

gwie szeregów P.O.W., L.O.P.P., Straży Pożarnych, Czerwonego Krzyża, mija kilkanaście tysięcy młodzieży stu szkół średnich, 75 zawodowych i 134 szkół powszechnych, mija szpalery przyjezdnych gości ze Lwowa, Wilna, Gdańska, Krakowa, Sosnowca, Torunia i Poznania i przybywa do bram Zamku, z którego murów i balkonów spływają festony zie-

leni oraz biało - czerwone chorągwie. Sama brama, zdobna w granat, uwieńczona na całej szerokości w transparent powitalny, ujęty w czerwoną barwę mieniące się wołanie: „Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje!“

Od bramy ku Krakowskiemu Przedmieściu, na całym placu Zamkowym, trzy oddziały broni, reprezentujące artylerię, piechotę i kawalerię. Najbliżej bramy zamkowej rozstawiony batalion stołeczny, tuż obok stoi szwadron konnicy, a u wylotu Senatorskiej rozparta bateria armat.

Mniej więcej na godzinę przed przybyciem Naczelnego Wodza zaczęli gromadzić się na dziedzińcu dygnitarze wojskowi i cywilni oraz przedstawiciele państw obcych.

Na obszernym podwórku zamkowym rozłożono wspaniałe amarantowy kobierzec, a na nim w samym środku stół, za nim zaś spowity w sztandary Rzeczypospolitej postument, z którego spoglądało zakute w brąz oblicze Marszałka Piłsudskiego. Przed stołem kilka tylko foteli, na których zajęli miejsce członkowie rządu z generałem Składkowskim na czele, marszałkowie Prystor i Car, Prymas Polski, kardynał August Hlond, kardynał Kakowski oraz dostojnicy kościołów innego wyznania.

Szerokość dziedzińca wypełniły rzędy zwykłych krzeseł, które zajęła starszyzna wojskowa polska oraz attaché wojskowi armii zagranicznych.

Punktualnie 10 minut przed 5-ią zajeżdża samochodem wśród przeciągłych okrzyków i radosnych uniesień fali ludzkiej w bramę powitalną generał Rydz-Śmigły i wysiada przed wejściem do Zamku na dziedzińcu. Niezadługo potem wynosi szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta Rzplitej, gen. Schally w towarzystwie trzech oficerów ukrytą w bogate puzdro marszałkowską buławę, poświęconą uprzednio po uroczystej mszy św. i układa ją na przygotowanym podium. Chwilę później rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego, a na dziedzińcu wkracza majestatycznym krokiem P. Prezydent Polski. Za nim idzie widocznie wzruszony Wódz Naczelnny.

Wybija godzina 3-cia na starym zegarze zamkowym, gdy

w tym rozlegają się głęboko przemysłane słowa Prezydenta, podchwytywane przez radio i słane na cały szeroki świat. A oto co mówił P. Prezydent:

**Naczelnny Wodzu Sił Zbrojnych!**  
Dzisiejszy dzień jest dla mnie dniem wielce radosnym, a jestem pewny, że będzie on radosny w całej Polsce, zaznaczając się w historii naszego odrodzonego Państwa, jako moment wysokiej doniosłości.

W dniu tym wręczam Ci, Naczelnny Wodzu, buławę marszałkowską, jako symbol Twojej doniosłej roli w Państwie. Buława hetmańska, którą za chwilę Ci podam, nie jest jedynie oznaką najwyższego stopnia wojskowego.

Współczesna rzeczywistość wymaga zrozumienia tego uroczystego aktu w znaczeniu szczególnie szerokim. Masz razem z Prezydentem Rzeczypospolitej, szanując Jego obowiązki konstytucyjne, prowadzić Polskę ku najwyższej świetności. Tytuł do tej roli sam sobie wyrąbałeś poprzez długoletni trud. Tym trudem współpracując bezpośrednio z Wielkim naszym Marszałkiem, przyczyniałeś się zawsze szczęśliwie do stworzenia i ugruntowania naszej Niepodległości.

Niech więc dzisiejsza uroczystość, związana z Twoją osobą i odczuta radośnie w całej Rzeczypospolitej, jeszcze więcej wzmocni Twego ducha w pracy dla drogiej nam Ojczyzny.

Po wysłuchaniu przemówienia P. Prezydenta przyjął Naczelnny Wódz w postawie na baczność wręczoną mu przez Głowę Państwa marszałkowską buławę i oddał nią swój pierwszy marszałkowski pokłon.

Głęboką ciszę, jaka towarzyszyła bezpośredniej ceremonii uścisku i pocałunku, złożonego Marszałkowi przez P. Prezydenta — przerywało 21 salw armatnich. oraz ciągly warkot unoszących się nad Zamkiem samolotów. Wtórował tej ceremonii cichy łopot schylonych przed Marszałkiem sztandarów, przyniesionych przy asyście pocztów z Grobu Nieznanego Żołnierza.

Rozlegają się teraz mocne, solenne słowa Marszałka. Mówił prosto, serdecznie, po żołniersku w poczuciu nowej swej wielkiej misji tak:

**Panie Prezydencie!**

Nie byłbym żołnierzem—gdybym nie był głęboko poruszony w chwili, kiedy najwyższy Zwierzchnik sił zbrojnych, Głowa Państwa, ze słowami życzliwej zachęty i przyjaznego uznania wręcza mi buławę.

Chwila ta dokonuje się wśród tych starych murów królewskich, które w przeszłości były siedzibą królewskiego majestatu Polski, wśród tych murów, które nasiąknęły odgłosami kroków dawnych hetmanów polskich, idących tu z buławą w rękę.

Ta chwila dokonuje się w obecności naszych dumnych zwycięskich sztandarów wojskowych, w obecności moich kolegów, towarzyszy wojny, którzy razem ze mną dawali swój najwyższy wysiłek, aby spełnić rozkaz naszego Wielkiego Nauczyciela wojny, Twórcy Polski dzisiejszej, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był w tej chwili głęboko przejęty.

Panie Prezydencie! Składam moje głębokie żołnierskie podziękowanie, pochodzące z głębi serca, za zaszczytowanie mnie tą najwyższą godnością wojskową.

Dziękując obecnym tu dostojnikom kościelnym i świeckim, rządowi, przedstawicielom Izby, przedstawicielom społeczeństwa, zawodów i stanów, pozwolę sobie zrobić jedno wyznanie. Gdy patrzę w tej chwili na księgę rozrachunku nie jest zapisany po tej stronie, która zawiera dorobek mego życia, ale widzę go po stronie, która zawiera dług mego życia. Dług, który mam dopiero do spłacenia.

Spada na mnie trudne zadanie przekazania niepomniejszonej tej buławy i tej godności, która została otoczona najwyższym blaskiem chwały i niezmierną głęboką zasługą Pierwszego Marszałka Polski, przekazania jej następnym pokoleniom trudzącym się w służbie Ojczyzny.

Jeżeli trudno jest przewidywać rezultaty swej pracy wtedy, kiedy ona łączy się z losem Narodu, znajdującym się w rękę Opatrzności, jeżeli zuchwalstwem jest dawać w tych okolicznościach jakiegokolwiek zapewnienie, to sądzę, że wolno jest człowiekowi zawsze dać jedno zapewnienie, zapewnienie

czystości intencji i zamierzeń i rzetelności wysiłków.

Po przemówieniu Marszałka, owianym prostotą żołnierską, rozpoczęły się gratulacje duchownych, wojskowych i cywilnych, zapoczątkowane krótkim, ale jakżeż potężnym przemówieniem Prymasa Kardynała Hłonda.

Marszałek Śmigły - Rydz ścisła każdemu serdecznie dłoń. Poczty sztandarowe wybuchają okrzykiem „Niech żyje!” W niebo bije śłup entuzjazmu, wilbrzący wzruszeniem, miłością.

I zdawało się, że ściągłe rysy Marszałka Piłsudskiego na brązowym popiersiu wygładziły się i przybrały jakby uśmiech zadowolenia.

Marszałek Śmigły - Rydz rusza w orszaku sześciu oficerów i przechodzi przed pocztami sztandarowymi, kompanią honorową i publicznością, odpowiadając na ukłony podniesieniem buławy, Tu i ówdzie zatrzymuje się i zamienia uścisk dłoni. Przyjmuje gratulacje od przedstawicieli attachés militaires

czesko-słowackiego płk. Sylwestra.

Uroczystość dobiega końca. Orkiestra gra jeszcze raz hymn narodowy. P. Prezydent Rzeczypospolitej, odprowadzony do drzwi przez Marszałka Śmigłego-Rydzę, powraca do Zamku, Marszałek przez bramę główną, opuszcza dziedziniec.

Widać chorągwie, trzepoczące na wietrze bielą i czerwienią. Słychać szum tłumów. Warszawa oczekuje Marszałka...

Szczupłość miejsca nie pozwala nam na powtórzenie życzeń i gratulacji, składanych Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi kolejno przez premiera, przez marszałków Sejmu i Senatu, przez inspektora armii, gen. Berbeckiego i tylu, tylu innych, w tym też przez attaché wojskowego Czechosłowacji płk. Sylwestra, który przemówił w imieniu całego gremium attaché wojsk. państw obcych.

Po przejściu w towarzystwie sześciu oficerów przed pocztami sztandarowymi, przed kompanią

honorową i publicznością, zgromadzoną na dziedzińcu Zamku, odprowadził nowy Marszałek Prezydenta Rzplitej wśród hymnu narodowego do Zamku, sam zaś opuścił dziedziniec przez bramę zegarową, gdzie były ustawione szeregi wojsk. Po wysłuchaniu raportu wojsk garnizonu warszawskiego z ust płk. Ajdukiewicza, przeszedł Marszałek wśród nieustających salw okrzyków przed frontem zgromadzonych oddziałów wojskowych, po czym siadł do samochodu i wyruszył w otoczeniu eskortujących Go szwoleżerów do swej kwatery. Za szwoleżerami w limuzynie jechała z córkami wdowa po Marszałku Piłsudskim.

Przejeżdżającego ku Alejom Marszałka witały nieprzeliczone tłumy. To jakby cała Warszawa rozkrzyczała się w jednym potężnym radosnym wiwatowaniu, przeciągającym się we wspaniałym „unisono” setek tysięcy głosów, wznoszących na Jego cześć hymn pochwały, uwielbienia i hymn miłości.

## Plenarny Zjazd Władz P.P.W.

Zgodnie z porządkiem obrad po przybyciu i powitaniu Pana Ministra Inż. Emila Kalińskiego oraz Wiceministra Inż. Tadeusza Argasińskiego przez Prezydium Zarządu Głównego, członków Zarządu Głównego oraz Ob. Ob. Prezesów wszystkich 10 okręgów PPW. — Ob. Prezes dr. Antoni Owsionko otworzył Plenum Zjazdu o g. 10, następującym przemówieniem: **PRZEMÓWIENIE OB. PREZESA ZARZ. GŁÓWNEGO P.P.W. DYR.**

**DR. A. OWSIONKO**

„Panie Ministrze, Panie Wiceministrze, Szanowne Obywatelki, Szanowni Obywatele. Otwierając tegoroczny Plenarny Zjazd Prezesów, Sekretarzy i Kierowników Wyszkożenia Poczтового Przysposobienia Wojskowego — mam zaszczyt w imieniu Zarządu Głównego oraz wszystkich tu zebranych powitać Pana Ministra, który łaskawie zechciał zaszczyścić swoją obecnością dzisiejsze nasze zebranie.

Również witam serdecznie Pana Wiceministra i dziękuję Mu za łaskawe przybycie. Witam w imieniu Zarządu Głównego przybyłych na Zjazd Przedstawicieli

poszczególnych Okręgów Poczowego Przysp. Wojskowego.

— Zebraliśmy się tutaj w celu wszechstronnego i wzajemnego zapoznania się z dokonanymi pracami na terenie całej organizacji, omówienia braków i niedomagań oraz ich przyczyn, jak również, co jest naczelnym naszym zadaniem, skoordynowania i ustalenia dalszych zamierzeń i wytycznych programowych, które w oparciu o dotychczasowy dorobek i doświadczenie, niewątpliwie z jeszcze większym pożytkiem dla Organizacji realizowane będą.

Organizacja nasza pracuje w twardych warunkach, tak ze względu na szczupłość funduszy, jakimi rozporządza, jak również ze względu na brak odpowiednich środków wykonawczych, do których należą odpowiednie lokale do prac świetlicowo-wyszkożeniowych, strzelnice, boiska i t. p.

Jeżeli, mimo tych braków, osiągnęliśmy tak poważny dorobek w każdym dziale pracy, dowodzi to niewątpliwie dużej prężności organizacyjnej i ideowego nastawienia członków i członkiń, czynnie pracujących w Organizacji.

To też w swej pracy, nieobliczonej na zewnętrzne efekta, spotykamy się z uznaniem czynników z poza resortu oraz samego społeczeństwa, przyczyniając się równocześnie do podniesienia autorytetu naszego pocztowca.

Praca nasza doznaje bodźca w zawsze życzliwej opiece i pomocy naszego Wysokiego Zwierzchnika, za co niech mi będzie wolno imieniem całej Organizacji złożyć Panu Ministrowi serdeczne podziękowanie. (Długotrwałe oklaski).

Zarząd Główny, wychodząc z założenia, że Pocztove Przysposobienie Wojskowe, jako organizacja społeczna o charakterze wojskowym — jest nietylko przedłużeniem ramienia armii w społeczeństwo cywilne, ale także jest cennym narzędziem do należytego uspołecznienia grupy ludzi, związanych określoną dziedziną służby dla Państwa—zwrócił baczniejszą uwagę na prace kulturalno-oświatowe, co znalazło swój wyraz w zwiększeniu budżetu tego działu, mimo rozszerzenia ogólnej działalności naszej organizacji.

Przeprowadzonych w tym roku charakterze ideowo - wychowaw-

czym, stała i twórcza praca w 200 zespołach kulturalno-oświatowych — są to doniosłe czynniki w dziedzinie pracy ideowej.

Należy tu podkreślić duże trudności w systematycznym realizowaniu zakreślonego w tym dziele programu ze względu na brak odpowiednich lokali świetlicowych. Istnieje wprawdzie 130 świetlic w całym terenie, jednakowoż nawet ta cyfra jest względna, jeżeli się weźmie pod uwagę, że obejmuje ona dużą ilość świetlic jednoizbowych.

W dziale strzelectwa, które równocześnie obejmuje szkolenie kadr Pocztovej Służby Ochronnej oraz sport łuczniczy, należy stwierdzić jasne i wyraźne założenie programowe oraz zrealizowanie niemal w całości postawionych sobie zadań.

Ten tak ważny problem dla obrony Państwa skoncentrował bardzo duży wysiłek wykonawczy i mimo trudnych warunków, o których wspomniałem na wstępie, osiągnął wysokie rezultaty. Masowe podniesienie ogólnego poziomu, czego dowodem jest 12.000 odznak strzeleckich, w czym prawie 5.000 II, I i Wyborowej klasy oraz ponad 1.000 odznak łuczniczych, jak również cenne wyniki indywidualne, a więc uzyskane rekordy i mistrzostwa przez poszczególnych obywateli i obywatelki, jako ostateczny praktyczny sprawdzian włożonego wysiłku, dają nam przeświadczenie, że na naszym skromnym odcinku pracujemy owocnie z dodatkami i realnymi wartościami.

W dziedzinie wychowania fizycznego osiągnęliśmy również pewne pozytywne wyniki. Przeprowadzenie 3.000 badań lekarskich, uzyskanie 5.000 państwowych odznak sportowych, posiadanie jednego stadionu, 33 boisk mniejszych, 3 przystani, 2 pływalni i t. p. środków pomocniczych — staje się w naszych warunkach dorobkiem poważnym, a w połączeniu z doskonałe rozwijającą się akcją urlopów wypoczynkowych upoważnia do dalszego kultywowania tego działu z niemniejszą energią niż dotychczas.

Pewne tegoroczne zmiany programowe, przeprowadzone już w trakcie realizowania go, jak odwołanie centralnych zawodów sportowych, spowodowane zostały silnym natężeniem pracy w przedsię-

biorstwie i niewątpliwie na przyszłość sprawa ta znajdzie dodatnie rozwiązanie.

Przechodząc do pracy kobiet należy tutaj wyodrębnić członkinie, zgrupowane w oddziałach i sekcjach mieszanych oraz w oddziałach i sekcjach żeńskich. W tych ostatnich zgrupowano prawie 1.800 członkiń, które przechodzą wykształcenie ogólnowojskowe, kursa sanitarne, obronę przeciwlotniczo-gazową i tym podobne służby pomocnicze. I w tej już dziedzinie coraz bardziej uniezależniamy się od pomocy pokrewnych organizacji, rozbudowując swój własny aparat instruktorski. Pewne przeszkody natury formalnej, jak niezatwierdzenie naszego programu wykształcenia kobiet przez Państwowy Urząd WF. i PW., w związku z projektowanym trzyletnim programem wykształcenia i pracy w PPW., zostaną w najbliższej przyszłości niewątpliwie usunięte.

W zakresie technicznego wykształcenia łączności w roku sprawozdawczym wykształcenie to ograniczało się do podtrzymania gotowości i zachowania nabytych w tym zakresie uprawnień.

Odrębną niejako kartę działalności naszej organizacji stanowi praca działu samopomocy. Dział ten bez żadnych dodatkowych obciążeń dał już w bieżącym roku naszym członkom i członkiniom pewne realne korzyści.

Uruchomiliśmy pożyczki krótkoterminowe, tak zwane „chwilówki“, które cieszyły się bardzo dużą frekwencją w terenie. Równoległe prowadzona akcja obozów wypoczynkowych, z których członkowie i członkinie mogli korzystać na warunkach przystępnych, albo zupełnie bezpłatnie — organizacyjnie wprawdzie była prowadzona w różnych działach — w istocie swojej była przejawem akcji samopomocowej i objęła swym zasięgiem prawie półtora tysiąca członków i członkiń PPW. Również władze organizacji zwróciły większą uwagę na opiekę nad dziećmi członków. Wyrazem tego było zorganizowanie kolonii i półkolonii wypoczynkowych i leczniczych we wszystkich Okręgach PPW. Na koloniach tych 60% dzieci przebywało bezpłatnie, 30% z opłatami zniżonymi, a zaledwie 10% opłacało pełną stawkę, zresztą bardzo niską.

Akcja ta wprawdzie z braku funduszy nie rozwinęła się jeszcze

należy, jednakże już w zaczątkach swych dała cyfrowo poważne rezultaty.

Ostatnio Zarząd Główny planuje utworzenie specjalnej sekcji opieki nad dziećmi pocztowca. Zadaniem jej będzie ujęcie tej pracy w pewien system, zbieranie funduszków tak, że należy się spodziewać z przyszłym okresem letnim właściwego rozwiązania tego tak ważnego pod względem społecznym zagadnienia.

W tym ogólnym zarysie postarałem się zobrazować drogi, po których kroczyła nasza organizacja w okresie sprawozdawczym.

Niewątpliwie są pewne braki i niedociągnięcia. Jednym z ważniejszych jest może branie udziału w życiu organizacyjnym pewnej tylko grupy członków i członkiń. Ten objaw ujemny pod względem społecznym należy usunąć. To też Zarząd Główny staje przed dzisiejszym zgromadzeniem z programem powszechności i zbiorowego udziału wszystkich bez wyjątku obywateli i obywaterek w życiu organizacyjnym. Te zasady, przyjęte i wprowadzone do naszego stowarzyszenia, pozwolą na dalszy jego rozwój, wypełniając w całej rozciągłości założenia i zadania statutowe.

Ożywieni tą myślą przystąpimy do obrad, — zapewniając jednocześnie Pana Ministra, że silni Jego życzliwością i poparciem, nie zawiedziemy zaufania, jakim nas darzy i naszą organizację i pod Jego Wysokim Przewodnictwem dążyć będziemy wytrwale do wyrobienia typu obywatela żołnierza, świadomego obrońcy Państwa i Narodu.“

Po otwarciu Ob. Prezes zaproponował ukonstytuowanie się Prezydium Zjazdu w składzie jak poniżej:

Przewodniczący — Ob. Dr. A. Owsionka.

Assesory: Ob. Ob. Dyr. Spett Alfred, Inż. Kozubek Włodzimierz, Wicedyr. Inż. Goebel Kazimierz, Sekretarz Gener. Leśniewski Julian.

Sekretarze Zjazdu: Ob. Ob. Winogrodzki Adam, Inż. Pogonowski Zdzisław,

Po ukonstytuowaniu się Prezydium Zjazdu — zabrał głos Pan Minister Poczty i Telegrafów Inż. Emil Kaliński.

# Przemówienie Pana Ministra Poczt i Telegrafów Inż. Emila Kalińskiego



Pan Minister Poczt i Telegrafów inż. Emil Kaliński.

„Przybyliście tu, Obywatele, by omówić dorobek za rok ubiegły i zastanowić się nad zagadnieniami przyszłej pracy.

Pocztowe Przynależenie Wojskowe — organizacja społeczna o charakterze wojskowym, — realizując naczelną hasło PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO — stworzenie Obywatela-Żołnierza — wykazuje niepoślednie zdobycze w każdym dziale prowadzonej przez siebie pracy.

Obserwując od początku z wielką uwagą działalność Stowarzyszenia, widzę trudności, z jakimi mu-

sicie się borykać, widzę, jak wiele wysiłku, pracy i szczerego zapału wkładacie we własne poczynania.

To też z prawdziwym uznaniem podkreślam wyniki jakie dotychczas uzyskaliście.

Dzisiaj, po trzechletnim okresie pracy, idea organizacji głęboko winna być już zakorzeniona i ugruntowana w szeregach wszystkich bez wyjątku pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ oraz przedsiębiorstw pokrewnych, i nie wątpię, że należenie do szeregów organizacji wypływa nie z przymusu, a z głębokiego przekonania i we-

wewnętrznej potrzeby ofiarnej, bezinteresownej służby dla Państwa.

Tak pojęty stosunek do organizacji wytwarza wielkie wartości moralne i rodzi wielkie siły twórcze o doniosłym zasięgu ogólnospołecznym. Wymaga jednak równocześnie wykazania się określonymi wartościami realnymi, które winny stanowić zręby prowadzonej przez was budowy.

O tym właśnie wysiłku, o tych uzyskanych rezultatach, które w swych sprawozdaniach przynosicie dzisiaj Panowie — chcę ze swej strony parę uwag wypowiedzieć.

Obliczem zewnętrznym każdej organizacji jest ideowa postawa jej członków. Tu właśnie uwypukla się praca działu kulturalno-oświatowego. Dział ten winien położyć największy nacisk na wychowanie obywatelskie członków i członkiń, a więc wytworzyć typ człowieka-obywatela, świadomego swych praw, lecz jednocześnie i obowiązków względem organizacji, rozumiejącego jej potrzebę i gotowego do podporządkowania się jej zarządzeniom. W tym kierunku organizacja uzyskała duże wyniki. Dobrze pomyślany program odczytów i referatów, akeja wspólnych uroczystości o charakterze państwowym i organizacyjnym — są to momenty ważne, przyczyniające się do zrozumienia zadań społecznych i dające równocześnie tak ważne odczucie wspólnoty i łączności organizacyjnej.

Na tej silnej podstawie ideowej każda podjęta praca wyszkoleniowa musi dać dobre rezultaty. To też i na naszym terenie wyszkolenie posiada już za sobą duży dorobek i stanowi cenne oparcie do dalszego rozwoju tej pracy.

Niejednokrotnie miałem okazję zaznaczyć, jak wielką wagę przywiązuję do wyszkolenia łączności w ramach PPW.

Z zadowoleniem stwierdzam, że moje intencje były zawsze przez Was, Obywatele, należycie zrozumiane, czego dowodem są wyniki, osiągnięte przez kompanie telegraficzno-budowlane, które współpracowały już z wojskiem w okresie letnich ćwiczeń wojskowych.

Proszę, aby troska o ten dział pracy technicznego szkolenia — tak niezmiernie ważny z punktu widzenia przygotowania naszego resortu do obrony kraju — w dal-

szym ciągu kierowała Wami, przy realizacji trzyletniego programu.

Konsekwentny rozwój w naszej organizacji wyszkolenia strzeleckiego, prowadzonego systemem sportowym, wyszkolenia, którego dowodem są bardzo dobre rezultaty, osiągnięte na zawodach krajowych i międzynarodowych, oraz naszych centralnych PPW., jak również wysokie cyfry odznak strzeleckich i łuczniczych, są wskazówką, że praca na tym odcinku prowadzona jest racjonalnie i posiada trwale założone fundamenty.

W tym zakresie pracy pełnego zespołu środków, którymi wychowanie fizyczne rozporządza.

Wychodząc z założenia, że w dobie obecnej w równej mierze obowiązek obrony Państwa spoczywa na kobiecie jak i na mężczyźnie, słuszną jest rzeczą, aby po za ogólnym wyszkoleniem dział pracy kobiet znalazł swój wyraz. To też ważnym uzupełnieniem poprzednich działań jest wyodrębniona praca kobiet w Pocztowym Przystosowaniu Wojskowym, w zakresie służb pomocniczych.

Wreszcie bardzo ważną częścią

należy przyjąć jaknajszerszej ujętą zasadę powszechności i obowiązkowości poświęcenia części własnego czasu na zbiorowy wyraz solidarności społecznej, na nieuchylenie się przez nikogo od wypełnienia minimum obowiązków społecznych względem Państwa i własnego Stowarzyszenia.

Jestem głęboko przekonany, że idea ta znajdzie należyte zrozumienie wśród ogółu obywateli i obywaterek, przyczyniając się w ten sposób do całkowitego przygotowania zdecydowanych kadr obronnych w naszych szeregach, gotowych do należytego wykonania woli Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

W tym przeświadczeniu, dziękując Obywatelom za ich pracę i dotychczasowy wysiłek, życzę jaknajwocześniejszych obrad na tegorocznym Plenarnym Zjeździe i życzę jednocześnie, aby decyzje, które dzisiaj tu powzięcie, przyniosły wyniki, godne dotychczasowego dorobku organizacyjnego dla dobra Państwa i Pocztoowego Przystosowania Wojskowego.“

—o—

Po przemówieniu Pana Ministra, które zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami, — Ob. Prezes zaproponował wysłanie depezb hołdownicznych do:

Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego;

Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i

Pana Prezesa Rady Ministrów Gen. Dr. Felicjana Sławoj-Składkowskiego.

Depesze odczytał Sekretarz Generalny Ob. Ob. Leśniewski Julian Lucjan o treści następującej:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki. Warszawa Zamek. Pocztove Przystosowanie Wojskowe z okazji Plenarnego Zjazdu Władz PPW przesyła Ci, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, wyrazy najwyższej czci i przywiązania, oraz zapewnia, że całym swoim wysiłkiem dąży i dążyć będzie do pomnażania dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydium Plenarnego Zjazdu Władz PPW.“

„Pan Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz Warszawa. Pocztove Przystosowanie Wojskowe z okazji Plenarnego Zjazdu Władz PPW. składa Panu Marszałkowi wyrazy głębokiej czci i przywiązania, a pragnąc współdziałać w ogólnym dążeniu Narodu do ugruntowania potęgi Państwa Polskiego, melduje posłusznie Panu Marszałkowi swą gotowość podejmowania każdego przydzielonego nam trudu w służbie dla Ojczyzny oraz zdecydowaną wolę spełniania Jego rozkazów. Prezydium Plenarnego Zjazdu Władz PPW.“



Siedzą w pierwszym rzędzie ob.ob. dyr.: Budzyński, inż. Zuchowicz, Walner, Moszoro, dyr. gabin. p. min. P. i T. dyr. K. Kominkowski, dyr. pplk. A. Paciorek Świętochowski i plk. Florek. Styłu prezydium kierownicy referatów Zarz. Główn. P. P.W.

Realizowanie i wyniki szkolenia kadr Pocztowej Służby Ochronnej są praktyczną miarą dobrze pojętego obowiązku pracowników członków PPW. w stosunku do przedsiębiorstwa.

W zakresie wychowania fizycznego dążono do utrwalenia zdrowia i spotęgowania tężyzny fizycznej, a więc tych wartości, które warunkują użyteczność w pracy zawodowej oraz w przysposobieniu wojskowym. Osiągnięto to przez szerokie zastosowanie ćwiczeń fizycznych o znaczeniu utylitarnym. Pewne trudności organizacyjne w zrealizowaniu określonego programu są zawsze do usunięcia i zadaniem organizacji winno być ofiarowanie swym członkom w

działalności Stowarzyszenia jest dział samopomocy. Dział ten rozwinął dodatnią działalność i przyniósł pewne rezultaty w dziedzinie usług materialnych członkom i członkiniom PPW.

Akcja opieki nad dzieckiem, akcja organizacji urlopów wypoczynkowych, zorganizowanie pożyczek popularnych, t. zw. chwilówek — są to wszystko wartości, które wiążą członków z organizacją.

W dalszym ciągu działalności przed Pocztowym Przystosowaniem Wojskowym stoją zadania jeszcze głębszego przeorania materiału ludzkiego, jeszcze ściślejszego zespolenia wszystkich w jednym dążeniu ku dobru Państwa.

Za podstawę więc dalszej pracy



„Pan Prezes Rady Ministrów dr. Felicjan Sławoj-Składkowski, Warszawa. Pocztowe Przystosowanie Wojskowe z okazji Plenarnego Zjazdu Władz PPW. składa Ci, Panie Premierze, wyrazy głębokiej czci, oraz zapewnia, że w pracy swej nieustannie krzewić bę-

dzie te cnoty obywatelskie i żołnierskie, które podnoszą siłę i pomnażają dobro Rzeczypospolitej. Prezydium Plenarnego Zjazdu Władz PPW.”

Depesze w brzmieniu jak powyżej Plenarny Zjazd uchwalił i aprobował oklaskami.

Po 10-minutowej przerwie wznowiono obrady.

Obywatele Prezesi poszczególnych Okręgów PPW. składali sprawozdania z działalności Okręgów PPW.

## Działalność kobiet

Praca kobiet w wielu okręgach P. P. W. była i jest traktowaną przez naszych członków po macoszemu, gdyż uważają oni, że jedyną dziedziną, w której kobiety mają coś do zrobienia, może być tylko dom i rodzina, a szkolenie i przygotowywanie do obrony kraju kadr pomocniczych jest całkiem zbędne i niepotrzebnie absorbujące członkinie.

Nie zamierzam absolutnie przekonywać obywateli o niesłuszności ich poglądów, lecz chcę tylko podać kilka faktów z dotychczasowej działalności kobiet.

Gdy po upadku powstania 1931 roku został wygnany ze szkół i urzędów język polski i bezlitośnie gnębiono Polaków, kobiety całkowicie zdały swój egzamin bądź to ucząc potajemnie młodzież i dzieci, bądź też stając bez wahania na wszystkich najbardziej zagrożonych placówkach, dając tyśiączne dowody nieustraszonego wysiłku, szaleńczej wprost odwagi, nadludzkiej siły wytrwania, a nawet bardzo często bohaterskiej ofiary.

Jeśli przypomnimy sobie słynny w 1861 r. pochód na kopiec Unii Lubelskiej, który prowadziły dwie kobiety, a z których jedna zostaje zesłana na Sybir i tam umiera, a druga, choć była córką rosyjskiego generała, przez matkę Polkę nauczona kochać Polskę, zaciąga się w szeregi powstańcze, pełniąc obowiązki adjutanta w partii Langiewicza.

Druga strona działalności kobiet w okresie powstania 1863 r., to bezpośrednia pomoc walczącym. Przygotowywania i dostarczanie odzieży, żywności, a nawet broni i amunicji przeważnie w ich spoczywało rękach. W setkach domów polskich wrzała niebezpieczna praca, a gdy transporty były już przygotowane, kobiety same dostarczały je powstańcom do lasów, przewożąc je ukryte w wózkach, czy też bry-

czkach. Kobiety już wówczas przenosiły ważne papiery, pełniąc funkcje kurierek i spiesząc do zagrożonych z wieścią o niebezpieczeństwie. Nie sposób wprost wyliczyć tu licznych przykładów działalności, wymagającej zimnej krwi, brawurowej odwagi, przemyślanego działania, szybkiej orientacji i decyzji, a przede wszystkim tego całkowitego poświęcenia dla Sprawy. Całe zastępy kobiet towarzyszą swym mężom i narzeczonym na zesłanie wśród śniegów Syberii, wędrując z nimi na miejsce ciężkich robót.

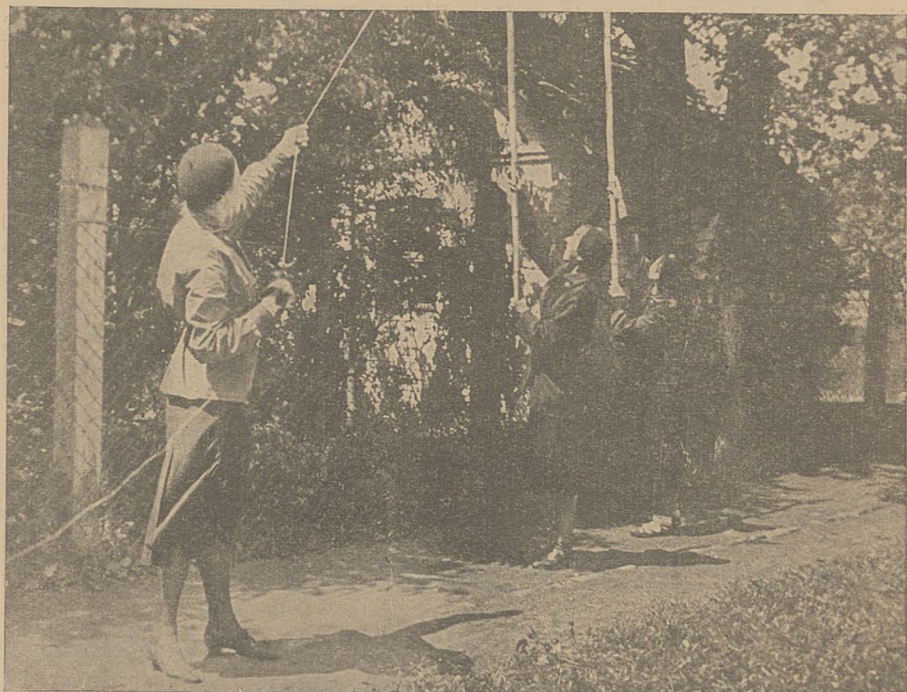
A czy sądzicie, że w walkach o Niepodległość Polski kobiety nie wniosły dużego, krwią i młodym życiem okupionego udziału? Praca tych wszystkich kobiet prowadzona była w ukryciu ścisłej konspiracji, pozbawiona efektu, bezpośredniej walki z bronią w rękę. Nie jestem w stanie wyliczyć tych wszystkich cichych bohaterek, tych najofiarniejszych, co sławą męczeńskiej

śmierci i wielkością nad siły podejmowanych, a doskonale wypełnianych zadań, na zawsze utrwaliły pozycję kobiet w walkach o wyzwolenie Ojczyzny.

*Kilkanaście krzyżów „Virtuti Militari“, kilkadziesiąt Krzyżów Walecznych i całe masy drewnianych na samotnych mogiłach tych kobiet dają nam najlepszą statystykę chwały i bohaterstwa.*

*Pamiętajcie, Obywatele, jeszcze jedno, że wśród tych wszystkich kobiet była i Maria z Billewiczów Piłsudska, która mając bohaterską duszę, umiała w swoim genialnym Synu zapalić ten święty ogień, który nam przyniósł wyzwolenie.*

A czy wiecie, Obywatele, że w szeregach tych, którzy bronili Lwowa, Wilna i Warszawy, były także i nasze pracowniczki, które dziś, ciche i skromne, nie pragną ani władzy, ani znaczenia, bo najwyższym dla nich odznaczeniem jest praca w wolnej Polsce według wskazań tego Wielkiego Twórcy Niepodległości.



Członkinie P. P. W. przy budowie linii polowych.

# Najlepsza nagroda

We wszystkich poczynaniach na plan pierwszy wybijało się stałe dążenie do upowszechnienia i utrwalenia wychowania fizycznego. Nie szczędzono starań aby dla wychowania fizycznego zjednać wszystkich członków zarówno młodych, jak i starszych wiekiem, mężczyzn i kobiety. Bacniejszą uwagę zwrócono na członków o niewielkich zarobkach, a zwłaszcza na pracowników fizycznych, którzy początkowo wykazywali zupełną obojętność a częściej jeszcze niechęć do poczynania organizacyjnych. Z programu usunięto przymus, pracę zaś oparto na dobrowolności. Przez dobór odpowiednich środków, zastosowanie właściwych metod realizowano konsekwentnie wytyczne budząc przede wszystkim zainteresowania wśród członków. Nie ograniczono się do podkreślenia wartości i znaczenia ćwiczeń dla zdrowia, dążąc do stworzenia atmosfery radości, a to dzięki atrakcyjności i przyjemności, stałym czynnikiem w dyscyplinach sportowych. Zazwyczaj za cenniejszy rezultat pracy uznawano wpojenie solidarności w działaniu zespołowym, oraz urobienie dyscypliny organizacyjnej aniżeli wynik mierzony metrem lub chronometrem. O zwartości organizacyjnej, co prawda zewnętrznie, najskuteczniej świadczyć może jednolity wygląd ćwiczących na boisku. We wszystkich miastach na Podkarpaciu, na Pomorzu, na Śląsku na daleko na północny-wschód wysuniętej Wileńszczyźnie, w Lubelskim i Lwowskim Okręgu poularyzowanie barw szafirowo czarnych utrwaliło zasięg wpływów organizacyjnych. W ubiegłym roku, podobnie jak poprzednio, z wielkiego zasobu dyscyplin sportowych wybrano zaledwie kilka. W wyborze kierowano się zasadą przydatności

tych ćwiczeń do ogólnego sprzętu, nie zapominając przy tym o ciężkich warunkach pracy. Na pierwszy plan wysunięto gimnastykę, która daje najwzrostniejszą rozwój organizmu, na drugi lekko-atletykę i to głównie konkurencje, które przygotowują do pokonywania przeszkód w terenie oraz rzuty, dalej gry sportowe nie wymagające kosztownych boisk i urządzeń, a urabiające zwinność i zręczność. Gry sportowe są przy tym najskuteczniejszą szkołą pracy zespołowej. Niemniej popierano kolarstwo, wioślarstwo, pływanie, narciarstwo, łyżwiarstwo a w końcu motocyklizm i pięściarstwo.

Pomimo wielu trudności, jak brak kwalifikowanych instruktorów i kierowników, brak czasu na pracę w organizacji, obojętność lub uprzedzenie przełożonych w pracy zawodowej do jednostek zdolnych i ambitnych, poświęcających bezinteresownie swoje wolne chwile dla organizacji, wychowanie fizyczne zdobywa coraz większe kręgi zwolenników. Największy zapał i poświęcenie nielicznej garstki kierowników musi pójść na marne, jeżeli ci ludzie nie znajdą zrozumienia i poparcia u swych przełożonych. Wspomniano poprzednio o zasadzie powszechności w gruntowaniu zdrowia i urabianiu tężyzny fizycznej, ale należy również nadmienić, że szczupłe środki finansowe są zaporą trudną do usunięcia. Po przeliczeniu preliminowanych sum na wychowanie fizyczne, okazuje się, że na jednego członka na ten cel wyznacza kwota 13 gr. miesięcznie. Wychowanie fizyczne w ujęciu nawet najracjonalniejszym musi być odpowiednio zasilane pieniędzmi.

Rezygnując ze sposobu stosowania przymusu w pracy choć-

by tylko dlatego, że niemoże być poparty żadną sankcją przyjęto inne więcej celowe czynniki. Znajbardziej wartościowy bodziec uznano szlachetną rywalizację, umiejętnie powiązaną i uzgodnioną z zasadą powszechności. Zdrowie i tężyzna jako cele w wychowaniu fizycznym są odległe, a jako argumenty i zachęta za słabe aby pobudzać do pracy. To też z konieczności trzeba szukać celu pośredniego i możliwie najbliższego. Takim celem są zawody, a najmocniejszym bodźcem do podejmowania wysiłków współzawodnictwo.

W wytycznych najgłówniejszymi punktami było organizowanie urlopów wypoczynkowych przez propagandowe kursy w. f. oraz ćwiczenia w drużynach sportowych, mające na celu przygotowanie do eliminacyjnych zawodów oddziałowych, okręgowych i głównych. Zorganizowanie zawodów głównych wytwarza duży krąg ćwiczących, którzy wykorzystują każdą chwilę wolną, aby uzyskać jaknajlepsze wyniki w nadziei reprezentowania oddziału na zawodach okręgowych lub głównych.

W okresie sprawozdawczym często i wiele oddziałów *uzewnętrzniało inicjatywę, co trzeba uznać za przejaw wzrastającej żywotności organizacyjnej*. Najpoważniejszym wynikiem w pracy jest przełamanie bierności, usunięcie uprzedzeń do spraw organizacyjnych. Ofiarne wysiłki pełnych zapału i wiary kierowników wychowania fizycznego oraz sumienne wypełnianie przez nich obowiązków przyczyniło się do gruntownej zmiany sądu o wychowaniu fizycznym.

Zdobycie zaufania członków jest najlepszą nagrodą za poświęcenie czasu i energii na popularyzowanie ćwiczeń fizycznych.

---

## Marszałek Józef Piłsudski mówi:

Potrafiliśmy swoim wysiłkiem, swoim sercem, swoją wielką pracą i wolą dać Polsce nowy kulturalny nabytek — dać typ żołnierza polskiego.



# P.P.W. PRZY PRACY Z ŻYCIA OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW.

## Uroczysta Akademia P. P. W. w Teatrze Wielkim

Pocztowe Przewspobienie Wojskowe obchodziło w r. b. Święto Niepodległości wyjątkowo uroczystie. Bo też tegoroczne Święto Niepodległości było podwójną uroczystością. Nadanie godności Marszałka zasłużonemu w bojach zwyciężskiemu Wodzowi nie często się zdarza i jest dla narodu wyjątkową chwilą, którą należy uczcić w szczególnie uroczysty sposób.

Oceniając należycie doniosłość tej chwili, P. P. W. urządziło w dniu 11 listopada b. r. w licznych swoich oddziałach, rozsiansych po całej Polsce, uroczyste obchody świetlicowe i akademie.

W Warszawie, poza akademiami, urządzonymi w świetlicach oddziałów stołecznych P. P. W. i poza koncertem — P. P. W. i Polskie Radio w Teatrze Wielkim, z którego dochód przeznaczony został na pomoc zimową dla bezrobotnych — odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta Akademia P. P. W., którą zaszczylił swą obecnością Pan Minister Poczty i Telegrafów, inż. Emil Kaliński w towarzystwie p. wiceministra inż. Tadeusza Argasińskiego.

W chwili, gdy Pan Minister ukazał się w loży, orkiestra reprezentacyjna P. P. W. odegrała Marsz I-ej Brygady.

P. Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie i Prezes Zarządu Okręgu Nr. 1 P. P. W., inż. K. Żuchowicz, powitał P. Ministra, p. wice-ministra oraz przybyłych na Akademię gości i członków P. P. W. i wygłosił następujące przemówienie:

Fanie Ministrze, Panie Wiceministrze, Szanowni Goście, Obywatelki i Obywatle

Jeśli utrata samodzielnego bytu jest przekleństwem nawet dla narodów o prymitywnych formach cywilizacji, jakże o wiele większą staje się ona klęską dla państwa o świetnej przesz-

łości historycznej, o szczytnych tradycjach epoki Piastów i Jagiellonów; dla narodu, który posiada własną kulturę, niekłą poezję, sztukę, literaturę dla narodu, który stworzył Konstytucję 3-go Maja; ukochał wolność i niepodległość, a którego najlepsi synowie walczyli zawsze po stronie uciemiężonych w imię hasła „za naszą wolność i Wasi”.

Narody zwyrodniały, wyczerpane duchowo; względnie nieogierzały do samodzielnego życia państwowego; łatwo ulegają wpływowi obcej kultury i narzuconym im przemocą formom bytu politycznego. Naród atoli, pełen wiary we własne siły, pragnący po wieczne czasy zachować ciągłość życia i kultury narodowej, naród, który zrodził Chrobrego, Kopernika, Sobieskiego, Kościuszkę, Szopena, Batorego i całą plejadę sławnych mężów stanu, nauki, sztuki i chwaly wojskowej, naród, którego synowie brawurowym atakiem na ziejące ogniem wąwozy Samosierry nie tylko podziw i szacunek świata, ale nawet zachwyt Boga Wołny — Wielkiego Napoleona dla zalet bojowych żołnierza polskiego zdobyli taki naród nie mógł ulec wynarodowieniu, taki naród nie może ulec zagładzie.

Odporność Narodu, zdrowego moralnie, pod ciosami złego losu hartuje się i krzepnie, jak stał pod razami młota, chęć protestu i bunt woli zbiorowej do zerwania kajdan niewoli przybiera na sile, tym mocniej, im większy jest ucisk ciemności.

W Polsce porzoborowej nie brakło ludzi odważnych i śmiałych, gotowych za wolność Narodu życie i mienie poświęcić w ofierze.

Jeżeli mimo to próby walk powstańczych kończyły się klęską oręża polskiego, przyczyną nieowodzeń szukać należy raczej w braku podwóczas wodzów i organizatorów, aniżeli w braku woli i chęci do wielkich poświęceń.

Jak światło latarni morskiej prowadzi okręt wśród ciemności i skał, chroniąc go przed katastrofą, tak geniusz wielkich mężów stanu wskazuje drogę, po której kroczyć ma Naród do chwały i zwycięstwa.

Szczęśliwym jest więc pokolenie, któremu, zwłaszcza w chwilach przewrotów i wielkich wydarzeń dziejowych, ślepa fortuna zesła Wodza, który, tajemniczą siłą i żarem swej duszy, potrafi wydobyć potencjonalne wartości, leżące zazwyczaj odlegiem w zbiorowej duszy Narodu i pchnąć je do walki o lepsze jutro.

Takim właśnie wybrańcem losu, którego nemezis życiowa zesłała nam, by zbrodnie rozbiórów pomścić, a siłą oręża zmyć hańbę długoletniej niewoli — jest piękna, potężna, dziś chwała zwycięstwa gwiana postać żołnierza Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Punktem wyjścia działalności Józefa Piłsudskiego było zawsze głębokie przeświadczenie, że naród ujarzmiony może odzyskać wolność tylko z bronią w rękę. Prawa do niepodległości bytu nie można wyszechwacać, nie można wyprosić lub wyzbrocać, trzeba je zdobyć krwią i żelazem.

Wychodząc z tego założenia, Józef Piłsudski, wysiłki całego swego życia poświęcił sprawie przygotowania Narodu do rozprawy orężnej z ciemnościami. Słowem i czynem rozpraszał w Narodzie lęk przed „niezwydzianą” — jak mawiano wówczas — siłą zaborców, budził wśród rodaków wiarę we własne siły — i z wiarą tą zwyciężył.

Nie ręką więc dyplomaty, w pióro uzbrojona i nie atramentem wykreślone zostały obecne granice Polski na mapie powojennej Europy.

Dzisiejsze granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wryte zostały żelazną ręką Wielkiego Marszałka, uzbrojona w bagnę ofiarcie zroszona ofiarną, gorącą krwią żołnierza polskiego.

W dniu dzisiejszym cały Naród od Karnat po wody Bałtyku, od granic zachodnich do wschodnie rubieże Rzeczypospolitej obchodzi uroczystości 18 rocznice tego dnia, w którym, po 150 latach Golgoty Narodu Polskiego, koło historii ręką Wielkiego Wodza zostało odwrócone, a Polska powstała by żyć.

Toteż święto Niepodległości Państwa Polskiego jest jednocześnie świętem tryumfu przewidzianej wsieli państwowej Marszałka Józefa Piłsudskiego świętem tryumfu żelaznej lego Woli i żmudnej pracy nad zorganizowaniem żywych sił Narodu dla sprawy wyzwolenia i ugruntowania podwalin Rzeczypospolitej.

Aczkolwiek śmiertelne szczątki Wielkiego Wodza wśród grobów królewskich na Wawelu spoczęły, to jednak Duch Jego Nieśmiertelny Gloria największych w dziejach Polski zwycięstw i chwały żołnierskiej pokryty, żyje wśród nas i nadal we wdzięcznej pamięci przeszłych pokoleń żyć będzie tak długo, jak długo pod słońcem istnieje będzie Naród Polski.

W dniu Święta Niepodległości przeźniemy się myślą na Zamek Wawelski

i przez powstanie i chwilę milczenia oddały hołd Nieśmiertelnemu Duchowi Wielkiego Polaka - Wielkiego Wodza i Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej.

Obywatele!

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego wykonawca testamentu i Spadkobierca ideologii Wielkiego Wodza został Najwierniejszy Jego żołnierz Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Na Jego zatem w ogniu bitew wpróbowanych barkach żołnierskich spoczywa obecnie ciężar troski o bezpieczeństwo granic i gotowość bojową Państwa. Na Jego również barki spada obecnie troska o rozwój i Konsolidację sił twórczych całego Narodu, stanowiących ośrodek potęgi i spójności wewnętrznej Rzeczypospolitej. Dlatego też poczynania Marszałka Śmigłego-Rydz znajdują zrozumienie i oddźwięk w umysłach i sercach najszerszych warstw całego społeczeństwa, i musza być poparte szczerym wysiłkiem całego Narodu.

Dlatego też wokół osoby Naczelnego Wodza Śmigłego-Rydz skupiają się coraz nowe zastępy organizacji stowarzyszeń i warstw społecznych, oddając się bez zastrzeżeń pod Jego rozkazy i deklarując gotowość ponoszenia wszelkich ofiar na rzecz Państwa.

Korzystając z okazji dzisiejszej akademii, pozwałam sobie również w imieniu Pocztowego Przewodniczenia Wojskowego złożyć na Twoje Panie Ministrze ręce zapewnienie, że skupieni wokół sztandaru P. P. W. pracownicy pocztowi, oddają się bez zastrzeżeń pod rozkazy Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydz i przyrzekają pracować gorliwie nad wyrobieniem sprawności fizycznej, tudzież nad zdobyciem koniecznej do obrony państwa wiedzy wojskowo-fachowej, aby w razie potrzeby, godnie spełnić mogli swój obowiązek żołnierski na powierzonym im odcinku pracy dla dobra, bezinteresowności i potęgi NAIJAS-NIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Najjaśniejsza Rzeczypospolita, Jej Prezydent prof. Ignacy Mościcki, oraz Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz — Niech żyją!

Po przemówieniu p. Dyrektora p. K. Zuchowicza nastąpiła część artystyczna Akademii.

Orkiestra Polskiego Radia pod dyktando M. Mierzejewskiego odegrała polonez St. Moniuszki z suity „Moniuszkiana“ Rvbickiego oraz uverturę „W Tatrach“ Wł. Żeleńskiego.

Artystka Opery Warszawskiej, p. A. Szlemińska, odśpiewała następnie, przy akompaniamencie prof. L. Ursteina, piosenki „Chorągiewka“, „O mój rozmarynie“, „Największy Pan na ziemi“, „Na wojnę“ i na bis — „Karuzelę“, a artysta Teatru Narodowego p. W. Brydziński zarecytował wyjątek

z „Nocy Listopadowej“ i wyjątek z „Pana Balcera“.

Na zakończenie 1-ej części Akademii orkiestra Polskiego Radia odegrała „Warszawiankę“ L. Różyckiego.

W drugiej części programu chór reprezentacyjny Okręgu Nr. 1 P. P. W. odśpiewał „Jak szumi Bałtyk“ — F. Nowowiejskiego, „Daleko, daleko za bohem“ Moniuszki w układzie St. Kazury i „Piosenkę żołnierską“ w układzie Wład. Bukowieckiego.

Na zakończenie Akademii orkiestra P. P. W. odegrała marsz pożegnalny.

Akademia wywarła na obecnych podniosłe i miłe wrażenie.

#### REPREZENTACYJNY CHÓR P.P.W.

Okręgowa Sekcja Śpiewacza Okręgu Nr. 1 P. P. W., pozostająca pod sprężystym kierownictwem prof. Władysława Bukowieckiego, rozwija od grudnia 1935 roku coraz żywszą działalność.

Zadaniem Okr. Sekcji Śpiew. jest kształcenie i doskonalenie w śpiewie członków Sekcji, budzenie zamiłowania do śpiewu wśród członków P. P. W. i najszerszych warstw społeczeństwa oraz rozwijanie życia towarzyskiego.

Kierownik Sekcji, prof. Bukowiecki, prowadząc reprezentacyjny chór Okręgu Nr. 1 P. P. W., kładzie duży nacisk na rozwijanie ogólnej muzykalności członków (wiadomości z teorii muzyki i solfeżu) oraz na emisję głosu.

Repertuar Chóru jest już w chwili obecnej bogaty, gdyż posiada około 80 utworów, rozpisanych na 6 głosów, w opracowaniu najpoważniejszych kompozytorów oraz kierownika Chóru prof. Bukowieckiego. Chór liczy około 70 osób.

Z dotychczasowych publicznych występów Chóru wymienić należą czynny udział Chóru: w uroczystej akademii PPP. ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego w dn. 11. III. 36 r.; w uroczystości urzędowej na przystani P. P. W. w dniu Święta Morza, a po przerwie wakacyjnej — w uroczystej Akademii P. P. W. w Teatrze Wielkim w dniu 11 listopada 36 r. oraz Akademii Oddz. II żeńskiego i 3 męskiego w sali malinowej Urzędu Telekom. w dn. 14.XI. 36 r., a wreszcie występ Chóru w Seminarium K. Z. P. z okazji Święta szkolnego w dn. 22.XI. b. r.

Wszystkie publiczne występy cieszyły się zasłużonym uznaniem publiczności.

W chwili obecnej Chór przystąpił do opracowania szeregu koled na 6 głosów.

Należy podkreślić, że Okr. Sekcja Śpiewacza prowadzi ożywione życie towarzyskie, urządzając uroczystości tradycyjne (opłatek), wieczorki taneczne i t. p. W dniu 27.XI. b. r. odbyła się np. po lekcji śpiewu „herbatka“ z tańcami, którą zaszczylił swą obecnością ob. wiceprezes Zarz. Okr. Nr. 1 P. P. W. p. inż. Gołębiowski.

W miłym nastroju „herbatka“ przeciągnęła się do późnego wieczora, odrywając członków Chóru na godzin kilka od trosk codziennego życia i dodając bodźca do tem intensywniejszej pracy.

Lekcje i zapisy nowych członków Chóru odbywają się w świetlicy Oddz. 1. P. P. W., Plac Napoleona 10, we wtorki i piątki od godz. 19 do 21.

#### ZWYCIĘSTWO SZERMIERZY ODDZ. 7 P. P. W. W ŁODZI NAD K. S. TRAMWAJARZY

Dnia 15 listopada b. r. rozegrane zostały w Łodzi, na zaproszenie K. S. Tramwajarzy, drużynowe, towarzyskie zawody szermierze w szpadzie i sztblu, w których zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna Oddz. 7 P. P. W. w Łodzi wynikiem ogólnym 19:13, przyczym w szpadzie drużyna P. P. W. uzyskała wynik 10:6, a w szabli 9:7. Poziom zawodów był wysoki.

Z drużyny P. P. W. wyróżnili się do datnio ob.: Bartosiłk i Kaźmierczak, co podkreśliła nawet lokalna prasa codzienna.

Dość należy, że Sekcja szermierza Oddz. 7 P. P. W. w Łodzi jest najpoważniejszym kandydatem na drużynowego Łodzi.

#### ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W ODDZ. 8 P. P. W. W SIEDLCACH

Już w przeddzień Święta Niepodległości Oddz. 8 P. P. W. w Siedlcach zorganizował zbiorowe wysłuchanie przez radio przebiegu uroczystości nadania Naczelnemu Wodzowi, gen. Śmigłemu-Rydzowi godności Marszałka Polski, przyczym zebrani członkowie P. P. W. uchwalili wysłać do Marszałka Śmigłego-Rydz za pośrednictwem Zarz. Głównego P. P. W. telegram hołdowniczy.

W dniu 11 listopada odbył się w świetlicy Oddziału uroczysty obchód świetlicowy. Po wysłuchaniu przez zebranych przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszonego przez radio, zagaił obchód wiceprezes Oddziału, obyw. Grochowski, na skutek nieobecności w Siedlcach ob. prezesa Zembrzuskiego wznosząc na zakończenie krótkiego przemówienia trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jej czcigodnego Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydz, który zebrani entuzjastycznie powtórzyli.

Dalszy ciąg uroczystości obchodu wypełniły deklamacje i okolicznościowe przemówienie ob. Szostka, po którym zebrani wynieśli uchwałę w sprawie obietnicy protektoratu nad P. P. W. przez Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydz.

Z okazji uroczystości niepodległościowych Oddział zorganizował dla członków P. P. W. i ich rodzin strzelanie pod hasłem: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“.

#### OWOCNA DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI WIDOWISKOWEJ REF. K. O. ZARZ. OKR. NR. 1.

Komisja Widowiskowa Referatu K. O. Zarz. Okręgu Nr. 1 P. P. W. wznowiła swą pracę w nowym roku wyszkoleniowym 1936/37 z dniem 20.IX. 36 r., wykazując godną podkreślenia aktywność.

Kom. Widowiskowa zakupuje całkowicie lub częściowo przedstawienia w teatrach i sprzedaje bilety na te przedstawienia członkom P. P. W. po wyjątkowo niskich cenach, wahających się, jak dotychczas od 40 gr. do 3 zł. 50 gr.

Do chwili obecnej Kom. Widowiskowa udostępniła członkom P. P. W. i ich rodzinom nabycie biletów ulgowych na następujące przedstawienia:

Dn. 25.IX. — „Matura“ w Teatrze Kameralnym;

dn. 9.X. — „Ćwiartka papieru“ w Letnim;

dn. 23.X. — „Klub Pickwicka“ — w Polskim

dn. 6.XI. — „Szkoła żon“ — w Ateum;

dn. 11.XI. — Klóncert-poraneek na Fundusz Bezrobotnia w Teatrze Wielkim;

dn. 24.XI. — „Kariera Alfa Omegi“ — w Cyruliku Warsz.;

i wreszcie 2 XII. — „Wróble gniazdo“ — w Kameralnym.

Ogółem skorzystało z biletów ulgowych 2.491 osób.

Jak na dwumiesięczną działalność Kom. Wid. — plan obfity.

Biorąc pod uwagę doniosłą rolę, jaką odgrywa teatr, podnosząc poziom kultury i szerząc zamiłowanie do piękna języka ojczystego nad wyraz pożyteczna działalność Kom. Wid. nie wymaga komentarza.

Ocenili to zresztą ogół członków P. P. W. czego dowodem są napływające coraz liczniej od poszczególnych Oddziałów serdeczne podziękowania pod adresem Zarządu Okręgu Nr. 1 P. P. W. za zorganizowanie Kom. Widowiskowej i umożliwienie za jej pośrednictwem wszystkim członkom P. P. W. i ich rodzinom z korzystania z tak miłej i budującej rozrywki, jaką jest teatr.

## AKADEMIA ODDZ. 5 P. P. W. PRZY P. Z. T.

Oddział 5 P. P. W. przy P. Z. T. urządził uroczystą Akademię ku uczczeniu Święta Niepodległości w sobotę dn. 10 listopada o godz. 17 we własnej świetlicy przy ul. Grochowskiej 30, którą zaszczycił swą obecnością nac. dyr. P. Z. T. p. inż. Graff oraz cała Dyrekcja Zakładów

Akademia otwarta została Hymnem Państwowym w wykonaniu chóru i orkiestry Oddz. 5-go oraz krótkim przemówieniem powitalnym, wygłoszonym przez p. dyr. Tarwida, po którym chór z orkiestrą wykonał „Marsz I-ej Brygady“.

Następnie ob. por. Jamiólkowski wygłosił referat o znaczeniu powstania 11 listopada 1918 r., a prezes Oddz. 5-go, ob. Wl. Kijak nawiązując do orędzia P. Prezydenta Rzeczypospolitej wezwał zebranych do ofiarności na rzecz bezrobotnych. Zebrani w liczbie kilkaset osób przyjęli przez aklamację wniosek ob. prezesa, a by wszyscy pracownicy PZT. opodatkowali się na rzecz bezrobotnych w/g norm, jakie ustali Zarząd, a które zaaprobuje następnie ogólne zebranie.

Część artystyczną Akademii rozpoczął ob. Perzyna, który wygłosił piękną deklamację p. t. „Stach“ przy akompaniamencie orkiestry, a następnie wykonana została przez ob. ob. Bieńkowskiego, Rie dla Maksimczuka i Baczyńskiego oraz chór i orkiestra Oddziału inscenizacja bohaterskiej epepei wolnościowej p. t. „1905 — 1918 w poezji polskiej“, na którą złożył się cały szereg pieśni i deklamacyj.

Część artystyczną Akademii zakończona została „Polonezem“ Chopina w wykonaniu orkiestry.

Po krótkiej przerwie zespół Sekcji Dramatycznej Oddz. 5 wykonał zabawną jednoaktówkę z życia żołnierskiego p. t. „W Kancelarii P. K. U.“, a na zakończenie chór rewelersów z orkiestrą — „I-dzie idzie od ołtarza“ i tango „Jak gdyby nigdy nie“.

Uroczystość zakończyły tańce, które się przeciągnęły do późnej nocy.

Podkreślić należy, że bogaty program Akademii wykonany został wyłącznie własnymi siłami amatorskimi Oddz. 5-go, co jest główną zasługą energicznej pracy referenta kult.-ośw. Oddz. ob. por. Ażdżewskiego, który umie wyłowić lokalne talenty i wpruć je do zaszczytnej pracy dla dobra ogółu.

## P. P. W. I POLSKIE RADIO NA BEZROBOTNYCH

P. P. W. wspólnie z Polskim Radem urządziły w dniu Święta Niepodległości w Teatrze Wielkim o godz. 12 w poł. Poraneek“ na dochód Funduszu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych o wyjątkowo bogatym programie, obejmującym koncert orkiestry Polskiego Radia, występy śpiewacze i tańce.

Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grz. Fitelberga odegrała szereg znakomych utworów: Moniuszki („Bajkę“ i Mazura z op. „Halka“), Noskowskiego („Step“) Wiechowicza („Chmiel“), Rudnickiego („Hej ty Wisło“), Chopina (Polonez A-dur) oraz Wieniawskiego („Legendę“).

Szereg pięknych utworów odśpiewali: I. Gadejska, W. Kuśkiewiczowa, A. Szelemińska H. Warzpechowska M. Janowski, E. Jasiński, J. Karolkiewicz, P. Zuczaj, A. Michałowski, J. Popławski, M. Zabejda-Sumicki oraz chór Polskiego Radia.

W części tanecznej, układu W. Wierzbickiego, wystąpili: H. Hulanička H. Szmolecówna I. Szymańska, Z. Dąbrowski, Z. Szubiakiewicz i W. Wierzbicki.

„Poraneek“ nadawany był przez Polskie Radio.

## AKADEMIA ODDZ. II-GO ŻEŃSKIEGO I 3-GO MĘSKIEGO P. P. W.

Oddz. II żeński i 3 męski P. P. W. urządziły wspólnie uroczystą Akademię dla uczczenia walk o wyzwolenie Ojczyzny w sobotę dn 14 listopada o godz. 19

w sali Malinowej Urzędu Telekomunik. przy ul. Poznańskiej.

Słowo wstępne wygłosił ref. kult.-ośw. Oddz. 3. ob. T. Wołnicki, podkreślając znaczenie walki o niepodległość.

W części artystycznej Akademii ob. M. Doboszówna wygłosiła piękną recytację p. t. „Reduta Orzona“, a ob. Z. Rutkowska przy akompaniamencie ob. Szmurlo odśpiewała „Jadą huzarzy“ i „Największy pan“. W Akademii wziął czynny udział Chór Okręgu Nr. 1 P. P. W., który odśpiewał szereg pięknych pieśni oraz reprezentacyjną orkiestrą Okręgu Nr. 1 P. P. W., która odegrała „Hymn Państwowy“ „Pierwszą Brygadę“, „Warszawiankę“ i szereg utworów muzycznych.

Po Akademii odbyła się „tańcówka“.

## UROCZYSTE OTWARCIE ŚWIETLICY ODDZIAŁU 1 P. P. W.

Dnia 24.X. o godz. 20 min. 30 odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Oddz. 1 P. P. W. na sezon jesienno-zimowy.

Program rozpoczęła orkiestra jazzowa pod dyrekcją ob. Kacperskiego odegraniem walca angielskiego i fokstrotta. Następnie ob. Woźniakówna recytowała dwa wiersze nastrojowe Tuwima. Dla kontrastu ob. Rattynger wniósł na salę swym występem wiele beztroskiego humoru.

Zasłużone brawa zbierali ob. ob. Niedzielko i Gasiński, jako wykonawcy sketchu p. t. „Dynamit“, wreszcie ob. Gasiński przy akompaniamencie ob. Golferta, zadeklamował piękny, nastrojowy wiersz p. t. „Belweder milczy“.

Po części artystycznej rozpoczęła się zabawa taneczna trwająca w miłym nastroju do późnej nocy.

W otwarciu świetlicy udział wzięło około 300 osób.

## OTWARCIE ŚWIETLICY P. P. W. W ŁODZI

W dniu 8 listopada r. b. nastąpiło otwarcie świetlicy P. P. W. w Łodzi przy ulicy Przejazd 38, II p. front.

Otwarcia dokonał ob. prezes p. naczelnik J. Mandecki po czym ob. ref. kult.-oświatowy J. Woźniak wygłosił referat o znaczeniu życia świetlicowego, wzywając wszystkich członków Oddziału do jak najczynniejszego udziału w pracach świetlicowych w nadchodzącym sezonie zimowym.

W części wokalno - artystycznej wystąpili ob. ob.: A. Raimoldówna (śpiew), N. Wróblewska i G. Wichrowski (skecz) I. Dredelówna i St. Ciećwierski (deklamacje) i M. Wieczorkiewicz (skrzypce).

Na zakończenie urządzono symboliczne ognisko i tańce, które w miłym nastroju przeciągnęły się do późnego wieczora.

## P. P. W. W ŁODZI KU UCZCZENIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Zwyczajem lat ubiegłych Oddziały 7 i IV — żeński P. P. W. w Łodzi urządziły uroczystą Akademię z okazji 18 rocznicy odzyskania Niepodległości, która odbyła się w pięknie udekorowanej sali Domu Ludowego. Akademię zgał ob. referent

K. O. J. Woźniak, który wezwał zebranych do wzniesienia okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta. Z kolei ob. oreczes J. Manddecki podkreślił zasługi nowomianowanego Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, wznosząc na Jego cześć wraz z zebranymi w liczbie około 500 członkami P. P. W. trzykrotny okrzyk: „Niech żyje!” Orkiestra symfoniczna P. P. W. pod batutą ob. Wacława Domańskiego odegrała Hymn Państwowy który wysłuchano w wielkim skupieniu, powstawszy z miejsc.

W części wokalna - artystycznej, oprócz orkiestry symfonicznej która wykonała między innymi piękną utwórę: „Rano, południe i wieczór w Wiedniu” — Suppe. wystąpili: ob. Pikalanka — odśpiewując „Marzenie” Chopina i wyjątek z opery „Halka” Moniuszki, ob. E. Wróblewska i ob. A. Olejnikowa które wykonały „Ave Patria” Konopnickiej i Mazurek „Zmartwychwstania” Przewońskiej, oraz ob. M. Wieczorkiewicz który odegrał solo na skrzypcach „Resignation” Dancla i „Czardasza” Montiego.

Ob. K. Gruszczyński wygłosił następnie prelekcję o „znaczeniu 11 Listopada 1918 roku”, w której uczcił pamięć Marszałka J. Piłsudskiego, który ofiarną pracą całego swego życia wykuwał zrębny Mocarstwowej Polski.

Na zakończenie podniosłej uroczystości zastępca naczelnika obwodowego urzędu p. t. ob. J. Cieplak pogratulował i życzył dalsze owocnej pracy dekorowanym krzyżami zasługi ob. ob.: L. Bromerowi, J. Kofbie, M. Trajchłowi, G. Magdziarzowi i K. Robaszkiwiczowi.

#### ODDZIAŁ P. P. W. TARNÓW

W dniu 25 października 1936 r. członkowie Oddziału P. P. W. Tarnów wzięli udział w uroczystości aby oddać hołd bohaterom poległym pod Łowczówką.

Po przybyciu pod kaplicę cmentarną Komendant Garnizonu dokonał przeglądu, po czym ksiądz odprawił mszę świętą w kaplicy cmentarnej.

Następnie Dowódca Garnizonu odczytał rozkaz ówczesnego podplk. Kazimierza Sosnkowskiego, wydany do bohaterów z pod Łowczówką bezpośrednio po pierwszym zwycięstwie. W rozkazie tym obecny generał wzywa żołnierzy do dalszej walki, zaliczając ją do najtrudniejszych i najkrwawszych jaką stoczyły legiony, a to ze względu na znikomą liczbę żołnierzy i brak odpowiednich warunków, wśród jakich jednak legioniści wzięli do niewoli około 500 jeńców wraz z pułkownikiem i sztabem pułku rosyjskiego.

Po odczytaniu rozkazu zostały poświęcone groby legionistów 1 i 5 pułku, bo przeważnie te pułki walczyły na polach Łowczówka pod komendą por. Zagórskiego, którego zwłoki spoczywają razem z innymi żołnierzami. Po dokonanych poświęceniach Oddział P. P. W. Tarnów oraz poszczególne organizacje złożyły wieńce w hołdzie poległym bohaterom.

W uroczystości tej wzięło udział 60 członków P. P. W. uzbrojonych wraz z rodzinami.

\* \* \*

Dnia 11 listopada 1936 r. Oddział P. P. W. Tarnów obchodził bardzo uroczysto 18 rocznicę odzyskania Niepodległości Polski.

W dniu tym Zarząd P. P. W. wziął udział wraz z członkami i oddziałem zwartym w uroczystym mabożeństwie i defiladzie.

Tuż przed defiladą starosta powiatowy p. Mieczysław Syska imieniem Pana Prezydenta Rzplitej dekorował Krzyżami Zasługi następujących członków: ob. prezesa Worka Władysława po raz drugi srebrnym Krzyżem Zasługi, zaś ob. Saka, ob. Kulę

i ob. Głowackiego brązowymi Krzyżami Zasługi, życząc wytrwania i dalszej owocnej pracy dla Państwa.

O godzinie 12-iej część członków P. P. W. udała się na akademię.

Tego samego dnia w sali świetlicy P. P. W. o godzinie 19-iej odbyła się uroczysta akademія z bardzo bogatym programem.

Na wstępie zespół muzyczny P. P. W. odegrał wiązanke pieśni ludowych Osmańskiego. Następnie ob. sekretarz Sak wygłosił okolicznościowe przemówienie podkreślając olbrzymi wysiłek i hart ducha Marszałka Józefa Piłsudskiego, dążący do uzyskania Niepodległości oraz ugruntowania bytu Rzplitej Polskiej, jak również cały dorobek i dążenia podniesienia Polski gospodarczo i politycznie i postawienie w rzędzie największych mocarstw Europy. Mówca wezwał zebranych do uczczenia pamięci i złożenia hołdu Wielkiemu Budowniczymu Polski, w końcu nadmieniał, że Marszałek Józef Piłsudski jest nadal duchem wśród nas gdyż zostawił nam Spadkobiercę wielkiej idei niezłomnej woli, siły i pracy twórczej w osobie Gen. Insp. Sił Zbrojnych Marszałka Śmigłego-Rydza, który jako najbliższy współpracownik Marszałka Piłsudskiego daje pełną gwarancję, że zaczęte wielkie dzieło Marszałka Piłsudskiego dalej prowadzić będzie.

W dalszym ciągu zespół muzyczny odegrał szereg utworów, a skrzypek solista ob. Rudziński odegrał Natuła Chopina i Syn Pusczy”. Stasia Markowska wygłosiła przenięknie wiersz „Świt wolności”, a dialog „Opowiedz mi bracie” wygłosiły Paskówna i Kowalczyk.

Na zakończenie odśpiewały dzieci nocztowców pieśń „Wodzu Orle Białym”.

W akademii wzięło udział około 350 osób.

#### ODDZIAŁ KALISZ

W dniu 11.XI rb. z okazji 18 rocznicy odzyskania Niepodległości w Oddziale 10 P. P. W. w Kaliszu odbyła się uroczysta akademія okolicznościowa.

Program akademii był następujący: 1) Zagajenie, którego dokonał ob. prezes Schultz E. 2) Przemówienie okolicznościowe, które wygłosił ob. prezes Schultz Edward. 3) Obraz sceniczny: „Rok 1795”. 4) Obraz sceniczny: „Rok 1863”. 5) Inscenizacja lat: 1914 i 1918.

Na zakończenie odśpiewano dwie pieśni: I-szą Brygadę i mazurka Dąbrowskiego.

Akademię skupiła w świetlicy Oddziału prawie wszystkich członków wraz z rodzinami i zaproszonymi gośćmi.

Akademię nosiła charakter podniosły i uroczysty, pozostawiając w pamięci obecnych historię walk o niepodległość Państwa Polskiego.

W czasie akademii odczytany został telegram hołdowniczy do Pana Marszałka Polski Śmigłego — Rydza, który w imieniu członków przesłano do Zarządu Głównego P. P. W. w Warszawie.



Oddział P. P. W. Tarnów na cmentarzu legionistów, poległych pod Łowczówką w dn. 25. X. 36 r. jako w 22-rocznicę bitwy.



Oddział P. P. W. w Kielcach w marszu podczas defilady w dn. 11 listopada 36 r. przed P. Wojevodą i przedstawicielami wojska.

### ODDZIAŁ P. P. W. KIELCE

W dniu 11 listopada br. wszyscy członkowie P. P. W. w Kielcach wzięli udział w nabożeństwie, jakie odbyło się w Kościele Garnizonowym. Oddział z bronią występował w defiladzie.

Wieczorem o godzinie 17-tej urządzono uroczystą akademię pięknie udekorowana sala, przepełniona była słuchaczami, wśród których było dużo zaproszonych gości.

Na program akademii, złożyło się odegranie hymnu Narodowego, przemówienie, deklamacje, orkiestra mandolinistów odegrała kilka poważnych utworów muzycznych, występował również duet skrzypcowy i trio (2 skrzypiec i lutnia). Na zakończenie zebrani odśpiewali „Pierwszą Brygadę”.

### ODDZIAŁ CZĘSTOCHOWA

W Częstochowie odbyła się w świetlicy P. P. W. dnia 11-go listopada 1936 r. podniosła uroczystość przy licznych udziałach członków i zaproszonych gości.

Na wstępie programu ob. prezes Jan Nadolski — Naczelnik Rejonowego Urzędu Telefon. Teleg. Częstochowa, wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem p. Jadwiga Nadolska wykonała kilka utworów solowych na fortepianie, p. Janina Wojciechowska wygłosiła deklamację pt. „Do wolności”.

Na zakończenie sekcja amatorska tut. Oddziału odegrała jednoaktówkę pt. „Szaleńcy”, która wypadła doskonale stwarzając miły nastrój wśród zebranych na sali. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Dla chętnych i pozostałych gości odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnych godzin.

Oddział P. P. W. Częstochowa przystąpił do zorganizowania sekcji teatralnej, zabierając się intensywnie do

pracy scenicznej. Wyrazem tej pracy było wykonanie we własnym zakresie i z własnych funduszy kulis i dekoracji.

Równoległe z pracami przygotowawczymi pracowano intensywnie nad opanowaniem sztuki tak, że już 18.10 b. r. przystąpił Oddział do wystawienia komedii Z. Orwicza „Jego Kaprańska Mość”.

Dzięki starannemu opracowaniu sztuki, jako też doborowi wykonawców ról, komedia osiągnęła sukces, dając widzom dużo zadowolenia mile spędzonego wieczoru, a wykonawcom bodźca do dalszej pracy nad podniesieniem poziomu życia kulturalnego i towarzyskiego wśród członków P. P. W.

### ODDZIAŁ Nr. 1 BIELSKO

W dniu 11 listopada br. Święto Niepodległości obchodził tut. Oddział niezwykle uroczyste. Przed południem wszyscy członkowie udali się na nabożeństwo, umundurowani wzięli udział w defiladzie, zorganizowanej przez miejscowe władze wojskowe. Budynek Urzędu pięknie był udekorowany i iluminowany.

Wieczorem o godzinie 18-ej odbyła się w świetlicy uroczysta akademія z następującym programem:

1) Zagajenie: ob. Mackiewicz Prezes Oddziału, 2) Referat okolicznościowy: ob. Sordyl, ref. K. O., 3) Deklamacje: a) Reduta Orzona ob. Dobrzańska, b) Listopad 1918: ob. Raszka Rudolf, 4) Odczytanie wyjątków z pism Marsz. J. Piłsudskiego, 5) Wspólny śpiew „Boże coś Polskę”.

W przemówieniach została podniesiona ideologia Pierwszego Marszałka Polski, która ma decydujący wpływ na kształtowanie się wielkich charakterów, w rezultacie czego obywatele którzy przeszli tą szkołę, mogą prowadzić Polskę do Jej mocarstwowości. Uosobieniem tych wielkich ideałów jest obecnie nowomianowany Marszałek Śmigły — Rydz, który najzaszczytniejszą Swą nominację „Marszałka Polski” otrzymał w przeddzień Święta Niepodległości.

Część członków wzięła udział również w przedstawieniu galowym w Teatrze Miejskim w Bielsku, gdzie odegrana została Opera Narodowa „Halka”.

### ODDZIAŁ Nr. II BIELSKO

Na zakończenie sezonu strzeleckiego Oddział Nr. II P. P. W. w Bielsku odbył dnia 15 listopada br. na strzelnicy wojskowej w Kamienicy koło Bielska ostre strzelanie z broni typu wojskowego na odległ. 100 m. w którym wzięło udział 43 mężczyzn i 8 kobiet.

Rodzaj strzelania: piętnaste i siedemście strzelanie wojskowe.



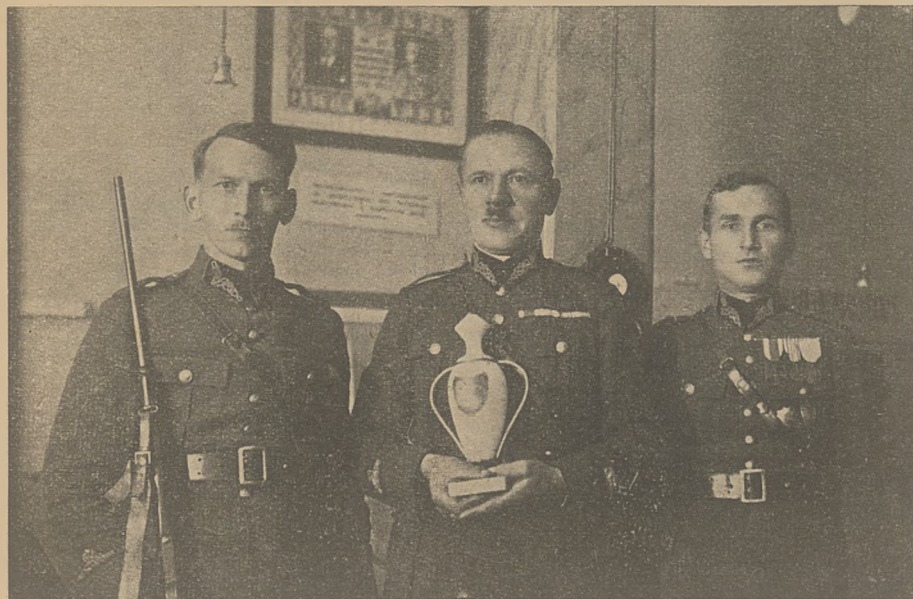
Oddział Nr. II Bielsko. Na strzelnicy wojskowej w Kamienicy.

## PLACÓWKA HAJNÓWKA

Dnia 4.X.36 odbyły się na tuł. terenie zawody międzyorganizacyjne o puchar przechodni, ufundowany przez Związek Strzelecki.

W zawodach brało udział 6 organizacji a to: Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Kolejowe Przystosowanie Wojskowe, Przystosowanie Wojskowe Leśników - I. Przystosowanie Wojskowe Leśników - II. i Poczto-we Przystosowanie Wojskowe

Mimo silnej konkurencji członkowie P. P. W. tuł. Placówki w osobach: kier. Placówki ob. Klarzyńskiego, ob. Dąbkowskiego walczyć będzie Placówka także w roku przyszłym.



Członkowie placówki ze zdobytym pucharem w zawodach strzeleckich.

## P. P. W. ODDZIAŁ KCYNIA

W pamiętnym dla powiatu wyrzyskiego i okolicy dniu 15 listopada br. w którym P. Marszałek Polski Śmigły — Rydz zaszczylił swą obecnością i być światkiem wręczenia armii polskiej broni, zakupionej przez ofiarne społeczeństwo powiatu wyrzyskiego — Oddział P. P. W. Kcynia z ob. prezesem Niemirem na czele rozumiejąc doniosłość tej chwili zorganizował wycieczkę rowerową do Wyrzyska oraz wziął czynny udział w defiladzie przed Naczelnym Wodzem.

Dzień ten był najpiękniejszym dniem w dotychczasowym życiu Oddziału a możność zobaczenia Marszałka Polski, możność wysłuchania Jego przemówienia oraz defilowania przed ukochanym Wodzem, pozostawiły w sercach wszystkich członków niezatarte wrażenie.

## ODDZIAŁ P. P. W. ZAKOPANE

Drużyna budowlana Oddziału P. P. W. w Zakopanem brała udział w usuwaniu uszkodzeń w przewodach telefonicznych i telegraficznych na terenie Nadzoru Teletechnicznego Zakopane. Uszkodzenia powstały w nocy z 28 na 29 października br., a spowodowane zostały silnymi opadami śnież-

ny. — Uszkodzone zostały wszystkie przewody międzymiastowe, międzynarodowe, a nadto 150. tu abonentów telefonicznych centrali Zakopane traciło połączenia z powodu przerwan-nych przewodów.

Drużyna budowlana P. P. W. pracowała wraz z drużynami roboczymi tuł. Nadzoru Teletechnicznego nad usuwaniem przerw w przewodach na terenie Zakopanego, a nadto dwóch członków drużyny udało się na nartach w stronę Morskiego Oka, by uruchomić przerwane połączenia z Czechosłowacją oraz abonentów tel., leżących na przestrzeni Zakopane — Morskie Oko.

ward Śmigły-Rydz niech żyje“, który zebrani entuzjastycznie podchwycili, dając wyraz swej wielkiej radości z powodu nadania Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych godności Marszałka Polski.

Po odegraniu przez orkiestrę „Pierwszej Brygady“, której zebrani wysłuchali stojąc, liczni członkowie P. P. W. i goście żegnani byli przez orkiestrę marszem „Belweder — Sulejówek“.

## ODDZIAŁ 16 P. P. W. W ŁOWICZU

wspólnie z Oddziałem żeńskim i męskim Związku Strzeleckiego w Łowiczu urządził uroczystą Akademię w świetlicy P. P. W.

Na program Akademii złożyły się deklamacje utworów, poświęconych sprawie walki o niepodległość, piosenki legionowe, wykonane przez chóry męskie i żeńskie oraz taniec.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił ob. Szarwazynowa, prezeska Oddziału żeńskiego Zw. Strzel., podkreślając zasługę Marszałka J. Piłsudskiego w pracy niepodległościowej oraz znaczenie nadania Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych Śmigłemu-Rydzowi tytułu Marszałka Polski którego sam Marszałek Józef Piłsudski wyznaczył na swego następcę.

Akademia zakończona została odegraniem przez orkiestrę marsza pożegnawego.

## OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W ODDZIALE STOŁPCE

Rocznice Święta Niepodległości uczczono uroczystą akademią, która odbyła się we własnej świetlicy. W przystrojonej flagami i zielenią świetlicy, zebrali się dnia 11 b. m. wszyscy członkowie Oddziału wraz z rodzinami i zaproszonymi gośćmi. Na program akademii złożyło się: zagajenie ogłoszone przez ob. prezesa Oddz. ob. Wronieckiego Bohdana. Przemówienie o Uczczeniu święta Niepodległości wygłosił ob. Świkło Mieczysław. Następnie wygłoszono dwie deklamacje oraz odczytano wyciąg z pism Marszałka J. Piłsudskiego „O armii narodowej“, a na zakończenie odśpiewano wspólnie „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Brygadę“. Po akademii urządzono wieczorek taneczny, na którym przy dźwiękach orkiestry zabawiano się wesoło do późnej nocy.

Członkowie Oddziału brali w tym dniu udział w akademii organizowanej przez miejscowe społeczeństwo oraz w zbiorce na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

## OKRĘG II LUBLIN PLACÓWKA OPOCZNO

W dniu 11.X.1936 r. odbyły się zawody organizowane przez Komendę W. F. i P. W. w Opcznie o nagrodę przechodnią Związku Strzeleckiego m. Opoczno Do zawodów zgłosiło się 19 zespołów różnych organizacji między którymi wziął czynny udział zespół Placówki P. P. W. w osobach: 1) Ob. Józef Horuńjowski, 2) Ob. Józef Rojek 3) Ob. Stanisław Kopyciel, 4) Ob. Aleksander Pluszyński 5) Ob. Maksymilian Maksymowicz.

Mimo bardzo silnej konkurencji zespół Placówki Opoczno uzyskał I miejsce zdobywając poraz pierwszy nagrodę przechodnią na ogólną ilość 19 zespołów, osiągając 246 pkt.

Zlecone zadanie drużyna P. P. W. wykonała w zupełności, naprawiając połączenia telefoniczne z Czechosłowacją, oraz uruchamiając linię na przestrzeni Zakopane — Mosknie Oko.

## ODDZIAŁ 23 P. P. W. W BIAŁEJ PODLASKIEJ

urządził w dniu Święta Niepodległości uroczysty obchód świetlicowy.

W zogajeniu obchodu przez prezesa Oddz. ob. Barczyńskiego, wygłosił referat okolicznościowy referent kult.-oświat. Oddziału ob. Żelkowski.

## ODDZIAŁ 14 P. P. W. WE WŁOCŁAWKU

urządził w dniu Święta Niepodległości w pięknie udekorowanej świetlicy Oddziału uroczystą Akademię.

Po odegraniu przez orkiestrę Oddziału Hymnu Państwowego, wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Oddziału ob. St. Sobociński. Orkiestra Oddziału odegrała „Polonez“ Zygmuntowicza, „Wieniec pieśni polskich“ oraz „Wiązankę pieśni legionowych“.

Ob. J. Toporowska wykonała piękną deklamację z ilustracją muzyczną p. t. „Defilada“ oraz „Szary mundur“.

Odpowiednią recytację i przemówienie okolicznościowe wygłosił referent kult.-oświat. Oddziału, ob. B. Gradowski, kończąc okrzykiem: „Marszałek Polski Ed-



Wyniki uzyskane przez placówkę Opoczno mogą służyć za wzór innym placówkom.

## OKRĘG P. P. W. LWÓW

Dnia 11 listopada o godz. 18 odbyła się z okazji święta Niepodległości w świetlicy Poczowego Przystosobienia wojskowego we Lwowie uroczysta Akademia którą zagalokolniczościowym przemówieniem okręgowy referent Kult. - oświatowy ob. Siembalski.

W Akademii wzięła udział śpiewaczka pani Barbara Trznadel Kostrzevska profesor muzyki, oraz wystąpił duet „Marta” pod dyrekcją prof. Kryczyńskiego.

Program Akademii stał na wysokim poziomie, a występ śpiewaczki prof. Kostrzevskiej na scenie świetlicy P. P. W. był specjalnie gorąco przyjęty i oklaskiwany.

Akademii zaszczycił swą obecnością Prezes Okręgu ob. prezes dyr. Myszoro Dominik z ob. v. prezesem ptk. Ernem, naczelnikami wydziałów i kierownikami Oddziałów Dyrekcji Poczty i Telegrafów; ponadto przybyli Dyrektor P. A. S. T. inż. Spiro, przedstawiciel Wojska, Okr. Dyrekcji Kolei i t. d.

Świetlicę P. P. W. zapelnili tłumnie pracownicy pocztowi z rodzinami w ilości około tysiąca osób.

## SPRAWOZDANIE Z OBCHODU ŚWIĘTA ODDZIAŁU P. P. W. W CHELMIE LUB.

Zarząd Oddziału P. P. W. w Chełmie Lub. zorganizował na dzień 11.XII.1935 r. Wielkie święto Oddziału, które było pięknym przeglądem dorobku pracy pepewiackiej.

W godzinach porannych mimo niepogody przybyli na plac sportowy przedstawiciele Starostwa P. W., Związku Strzeleckiego oraz rzesze miejscowego społeczeństwa, gdzie nastąpiło podniesienie bandery i złożenie raportu. Z ramienia Zarządu Okręgowego brał udział kierownik wyszkolenia Ob. Kapitan Szulca i kierownik referatu K. O. Ob. mgr. Borysławski.

Na program uroczystości m. in. złożyły się zawody strzeleckie i łucznicze, skoki i pchnięcia kulą oraz mecze w siatkówkę i koszykówkę, rozegrane z mistrzowską drużyną okręgu lubelskiego.

W zawodach strzeleckich z pistoletu małokalibrowego, konkur. Pd. 3 wzięło udział 59 członków, zaś łuczniczych, konkur. Ł 1 — 31 osób.

Z posród uzyskanych wyników należy wymienić następujące:

### Pistoletu.

1-sze miejsce — ob. Kowalska Irena 125 pkt. oraz ob. Zwierzyński Bolesław 148 pkt. z łuku.

1-miejsce — ob. Błotnicka Stanisława 79 pkt. i ob. Wichowski Mieczysław 93 pkt.

W skokach i pchnięciu kulą 1 miejsce zdobył ob. Liszek Władysław, osiągnąjąc w skoku w dal — 5,29 mtr. i w pchnięciu kulą 1 — 10,35 mtr.

W siatkówkę wygrał Chełm w stosunku 2 : 1, zaś w koszykówkę Lublin w stosunku 24 : 7.

Wieczorem w przybranej emblematami organizacyjnymi świetlicy nastąpiło odczytanie wyników i rozdanie

dypłomów, poprzedzone odegraniem przez zespół muzyczny Hymnu Państwowego i przemówieniami: Ob. Prezesa Oddziału i Przedstawiciela Zarządu Okręgowego Ob. Kpt. Szulca i ob. Mgr. Borysławskiego.

Na zakończenie uroczystości wzniesiono okrzyki na cześć Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza oraz odegrano „My pierwsza Brygada”.

Okazało to wystąpienie Ob. członkini a członków w dyscyplinowanych szeregach miało charakter wielkiej propagandy duszej pracy.

Po części oficjalnej odbyła się w świetlicy zabawa taneczna dla członków i ich rodzin oraz zaproszonych gości, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Z radością należy podkreślić, że w doskonałej atmosferze, która udzieliła się wszystkim obecnym zniknęły wszelkie różnice personalno - osobowe co dla wzajemnego obcowania jest niewątpliwie zawsze b. pożądane.

## ODDZIAŁ P. P. W. PIŃSK

W tegorocznym Święcie Niepodległości w dniu 11 listopada 1936 r. Oddział Poczowego Przystosobienia wojskowego Pińsk wzięło udział w nabożeństwie w kościele garnizonowym i w defiladzie oddziałów wojskowych i organizacji społecznych. Niezależnie od tego członkowie Oddziału uczestniczyli w kwestii ulicznej na cele komitetu „Po moc zimowa dla bezrobotnych”. Zaznaczyć należy, że Oddział PPW. posiadając najmniejszą ilość puszek (dziesięć) wywiązał się nadspodziewanie dobrze, uzyskując trzecią część ogólnej zebranej przez wszystkie organizacje m. Pińska kwoty.

Wieczorem, o godzinie 19-ej w lokalu świetlicy Oddziału, mieszczącej się w nowym gmachu Urzędów Poczowego i Telekomunikacyjnego, odbyła się uroczysta akademja, która zgromadziła ponad 150 członków PPW. i ich rodzin.

Na program akademii złożyły się: uczczenie jednogminutowym milczeniem pamięci Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej s. p. Józefa Piłsudskiego i poległych w walkach o niepodległość żołnierzy, wygłoszenie referatu okolicznościowego z podkreśleniem położonych zasług Marszałka Śmigłego-Rydza przy odzyskaniu niepodległości, deklamacje w wykonaniu dzieci członków PPW. oraz koncert własnej orkiestry strunnej. Po akademii odbyła się krótka zabawa taneczna oraz gry towarzyskie.

Podkreślić należy, że cała impreza odbyła się w bardzo miłym nastroju, a szczególnie sympatycznie wypadł moment deklamacji trojga dzieci. Małości z przejęciem i właściwym ich wieku akcentem wygłosiły kilka wierszy o charakterze patriotycznym. Wystąpienia małych uczestników akademii zebrani witali burzą oklasków.

## NOWOCZESNY GMACH POCZTY W PIŃSKU

Mało kto z „braci pepewiackiej” wie o tym, w jakich warunkach na przysiółkowej a ściślej mówiąc — w Pińsku, pełnił swój zaszczytny obowiązek pocztowiec polski. Odrapani, brudni, walący się w grzyby budynek mieszczący pocztę, telegraf i telefon budził niechęć w interesantach, którym konieczność załatwienia spraw kazała przebyć chwil kilka w obrębie urzędu. A cóż powiedzieć należy o ludziach, którzy w nieznanych wprost warunkach wykonywali swe obowiązki służbowe po kilkanaście nieraz godzin na dobę przez całe lata? W ciasnocie, niewygodach, w pocie czoła albo marznąąc pracowali cierpliwie i wytrwale w nadziei, że jednak musi skończyć się dla nich okres niedoli, że przecież kiedyś zmienią się koszmarnie warunki, jakie stwarzał najmniej do użytku pocztowo-telekomunikacyjnego dostosowany dotychczasowy stary budynek. Aż wreszcie skończyły się „dni



Członkinie P. P. W. z drużyny tężności.

kołatania", bo oto przy jednej z naj-sympatyczniejszych ulic Pińska stanął nowoczesny, według najnowszych zasad budownictwa wzniesiony nowy gmach pocztowy, wykoany według planu sporządzonego przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów. Czyste, wielkie, widne sale urzędu, wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia, wynagrodziły po stokroć niewygodę minionych dni i natchnęły nowym zapałem do pracy pracowników urzędów pocztowego i telegraficznego.

W dniu 25 października b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu, które zgromadziło przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, władz państwowych i samorządowych oraz organizacji. Z ramienia Zarządu Poczto-owego na uroczystości inauguracyjne przybył osobiście Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów p. inż. Miecz. Nowicki oraz Naczelnik Wydziału Admin. Dyrekcji p. mjr. Kozłowski. Zaznaczyć należy, że nowa siedziba tak ważnej w życiu każdego miasta instytucji, jaką jest poczta, wywołała uznanie i podziw nie tylko wśród miejscowego społeczeństwa, ale i w całym kraju, czego wyrazem były liczne artykuły w prasie.

W związku z przeniesieniem urzędów do nowego gmachu rozpoczął żywszą działalność Oddział P. P. W. Pińsk. Pozbawiony poprzednio możliwości posiadania własnej świetlicy przy urzędzie, tułał się początkowo Oddział po wynajętych ciasnych i niewygodnych lokalach, po tym jednak, że względu na brak funduszy, był w ogóle pozbawiony własnego lokalu. I tu właśnie zaistniał jeden z klasycznych dowodów, jak wielką rolę w życiu organizacji odgrywa świetlica i życie świetlicowe, jak ważnym i koniecznym jest posiadanie miejsca, gdzie by mogli gromadzić się na własnym terenie członkowie Oddziału łącząc się w jedną wielką rodzinę owianą wspólną myślą, wspólną ideą. Nowy gmach dał Oddziałowi mocną podstawę — dał świetlicę, dał tym samym możliwość rozwinięcia intensywnej pracy nad wprowadzeniem w życie tych haseł, które są wytyczną dla Poczto-owego Przystosowania Wojskowego.

Żywe zadowolenie budzi fakt chętnego garnięcia się członków do pracy organizacyjnej, do stworzenia ośrodka świetlicowego, wzrastający w związku z zamierzeniami Zarządu i doskonalący się plan pracy na wszystkich dostępnych płaszczyznach, zainteresowani ideą P. P. W. a przede wszystkim objawy szlachetnej ambicji organizacyjnej przejawiającej się w chęci uzyskania najlepszych wyników pracy.

Ministerstwo Poczty i Telegr. należałoby poprosić, aby nadal i w innych miejscowościach Kresów Wschodnich rozbudowywało swoje placówki eksploatacyjne, wpływając tak wybitnie na ożywienie życia gospodarczego, utrwalając budownictwem dla celów pocztowo-telekomunikacyjnych potęgę Państwa i na Kresach.

Pocztowe Przystosowanie Wojskowe, rozumiejąc swoją rolę, znajdzie tym samym większą możliwość swego rozwoju i wierne ideom świetlanej pamięci

Marszałka Józefa Piłsudskiego będzie nadal pracować dla dobra Państwa, prowadzone w jasną przyszłość przez Jego wiernego Żołnierza, godnego następcę — Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

**Zaopatrzenie osób zasłużonych w walkach, o niepodległość państwa polskiego (Zbiór Ustaw i rozporządzeń), nakładem Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich, stron 284, cena zł. 1.50.**

Nakładem Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich, ukazało się ostatnio wydawnictwo p. t. „Zbiór ustaw i rozporządzeń o zaopatrzeniu osób zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego”. Praca ta wypełnia poważną lukę w dotychczasowym ustawodawstwie o zaopatrzeniu b. bojowników walk o niepodległość. Orjentowanie się w obszernym i skomplikowanym materiale prawnym, na który się składa kilka rozmaitych ustaw i rozporządzeń, było mało dostępne dla szerszych sfer społeczeństwa i zebranie tego materiału uważać należy za celowe.

Na całość tego wydawnictwa składają się ustawy o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego a odznaczonych Krzyżem Niepodległości, o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych, o zaopatrzeniu kawalerów orderu wojennego „Virtuti Militari”, o zaopatrzeniu inwalidzkim i wreszcie ustawa o zaopatrzeniu „daru z Łaski”. Przy wszystkich tych ustawach znajdują się rozporządzenia wykonawcze i inne dodatkowe rozporządzenia związane z tymi ustawami oraz omówienia autorów. Całość książki zamyka 15-cie wzorów wszelkiego rodzaju podań o to zaopatrzenie i tabele rent dla inwalidów wojennych Wojska Polskiego i pozostałych rodzin.

Praca ta ze względu na żywotne interesy b. uczestników walk o niepodległość Polski jest nader pożyteczną i niezawodnie znajdzie licznych nabywców ze strony różnych organizacji b. wojskowych jak również i samych zainteresowanych osób.

„Sybirak”, kwartalnik ogran Zarządu Głównego Zw. Sybiraków, Nr. 3, (11), października 1936 r. Redaktor: Marceł Poznański.

Daleka i egzotyczna Syberia symbol martyrologii Polaków, dzięki czasopiśmie „Sybirak” staje się bliska i w nowym świetle interesująca. Nowy zeszyt cechuje dobór poważnych artykułów i przejrzysty ich układ redakcyjny otwiera zeszyt oświadczenie Naczelnego Wodza w sprawie ideałów wychowania młodzieży. W dziale „Syberia współczesna” znajdujemy artykuł mjr. Mieczysława Lepeckiego — „Kraj Wschodnio — Syberyjski w 1936 r.” oraz przekład z rosyjskiego art. S. W. Iwanowa o współczesnych muzeach syberyjskich. — W dziale „Echa zjazdu lwowskiego” piszą prof. A. Medyński — Lwów opiekunem Sy-

biraków”; dr. J. Zemła — Czy na przełomie naszej pracy”; inż. M. Król — Po latach trzydziestu. W sprawie młodzieży zabiera głos — przedstawiciel młodzieży sybirackiej Z. Kozłowski z Wilna. O książce francuskiej gen. Jamina o Dywizji Syberyjskiej pisze A. Domaszewski. W dziale „dokumentów” — znajduje się prośba Józefa Piłsudskiego o przeniesienie z Kireńska na Sachalin. Rewelacyjne informacje zawiera artykuł sędziego T. Kędzierskiego na temat wyroków syberyjskich ros audytoriatu polowego w Warszawie w latach 1863 — 1866. Płk. St. Lubodziecki snuje dalszy ciąg ciekawych i cennych wspomnień o Polakach na Syberii w latach 1917 — 1920. — Ł. D. — pisze o ludach Syberii północnej. Justyn Sokulski z Krakowa umieszcza przyczynkę historyczny o Antonim Rozmanithh'e i jego sztambuchu z Usolia z 1866 r.

Uzupełniają zeszyt stałe działy „Sybiraka”; przegląd prasy kronika, z życia organizacji oraz aktualia sowieckie i syberyjskie wreszcie — 2 kolumny ilustracji.

## Co czytać

„Anna” Aliny Segeń — niedawno wydana u Gebethnera i Wolffa — jest debiutem bardzo udanym. Ta książka, napisana najprostszymi środkami literackimi, ale ze zniewalającą bezpośredniością i z głębokim autentyzmem przeżycia, jest aż do naiwności prostą, szczerą i wierną relacją o nieszczęśliwej miłości Roberta i Anny: Anna jest ujmującym i subtelnym wcieleniem kobiecości, Robert ma szorstki wdzięk „mocnych ludzi”.

Niezwykłość tego debiutu polega na tym, że nie w nim nie zostało podpowiedziane przez szematy literackie, wszystko natomiast wynikało z samego życia. Opowiada się tu o rzeczach i zdarzeniach tragicznych, a przecież tak bardzo codziennych; nawet śmierć jest śmiercią z kronik codziennych gazet. Dzięki szlachetnej prostocie, dzięki wierności i pięknej sile ewokacji, zwykła rzeczywistość kronik urosła w tej powieści do wyżyn prawdziwej tragedii.

A jednak ta książka nie jest smutna, nie przygnębia czytelnika; zostawia go w smudze głębokich wzruszeń, które z serca zdejmują oschłość, a z oczu łuskę w stosunku do codziennych tragedii ludzkich. Nie ma w „Annie” programowego stawiania problematyki, ale mało jest we współczesnej literaturze polskiej powieści, w których z taką siłą i prawdą było pokazane miażdżenie jednostek przez mechanizm społeczny.

(is).

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, WARECKA 16, MINISTERSTWO P. I. T.  
TEL. 5-55-20, WEWN. NR. 192, MIEJSKI 6-68-64.

CENY OGŁOSZENI: CAŁA STRONA 400.—, POŁ STR. 250.—.

REDAKTOR: SŁAWOMIR ROBOCHACKI.

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POCZTOWEGO PRZYST. WOJSKOWEGO.

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”. Warszawa, Nowellipie 2. Tel. 11-40-45.

# N a t e m a t   r a d i a

Na stole w wielkim pokoju jadalnym w Belwederze stoi mikrofon starego typu. Właśnie ten do którego przemawiał Marszałek Piłsudski dn. 11 listopada 1926 roku. Opowiadał wtedy córeczkom i wszystkim dzieciom polskim bajkę o żabce królowic i o dziejach pewnego chłopca bohatera.

Jest i drugi mikrofon, przechowywany przez Polskie Radjo, który służył Marszałkowi dn. 28 czerwca 1927 roku. Wygłosił wówczas Marszałek przemówienie na dziedzińcu wawelskim nad trumną Słowackiego. Na 10 dni przed przemówieniem wawelskim 18 czerwca 1927 r. użył Józef Piłsudski radia zupełnie nowoczesnie. Wygłosił bowiem mowę z Warszawy do walnego zjazdu Zw. Oficerów Rezerwy odbywającego się w Krakowie. W pierwszym zaraz zdaniu wyraził się charakterystycznie: „Czuję się dziwnie, bo nie jestem przyzwyczajony przemawiać do maszyn“.

Oprócz tych trzech przemówień, transmitowane były przez radio jeszcze tylko mowy Marszałka ze Zjazdów Legionowych. Ile kłopotów było nieraz z tymi transmisjami przy ówczesnych możliwościach technicznych, 6 — 8 lat temu, do dzisiaj opowiadają ci, którzy z Polskiego Radja przy nich pracowali i którzy chcieli, aby wypadły one jak najlepiej i aby jak najwięcej ludzi w Polsce mogło je słyszeć.

Radio towarzyszyło Marszałkowi również w życiu codziennym. Nie przeszkadzało mu ono w pracy, przeciwnie, lubił nawet gdy chodził pogrążony w myślach po gabinecie, żeby „brzęczało“ coś, obok w drugim pokoju.

W Belwederze tak pieczołowicie porządkowano spuściznę po Wielkim Marszałku Polski, że sporządzono dokument ważny i dla radiofonii. Jest to „protokół“ w sprawie ustalenia ilości i jakości odbiorników radiowych, używanych przez Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Protokół jest spisany dn. 26 czerwca 1955 r. przez ppłk. Kazimierza Buslera, por. Bronisława Fronta i sierż. Leona Strójwąsa. Stwierdza ten dokument, że 7 aparatów było kolejno w użyciu Marszałka. Nie wiadomo tylko kiedy wstawiono pierwszy. W każdym razie został on zdjęty w 1952 r. Był to trzylampowy bateryjny odbiornik f-my „Horner“, który przerobiony później darowała Pani Marszałkowa szkole w Pikiliszkach.

W Sulejówku do dzisiaj znajduje się drugi z aparatów belwederskich, również bateryjny 4-lampowy odbiornik „Ekradyna“, ofiarowany Panu Marszałkowi przez pułk radiotelegraficzny w roku 1928. Może właśnie przez ten aparat słuchał Marszałek transmisji

z Sejmu 21.III.1929, o czym wspomina w swoim słynnym artykule „Dno ckną“.

Trzecim aparatem był odbiornik sieciowy już 4-lampowy Philipsa w roku 1930. Zastąpiła go w roku 1933 superheterodyna 9-lampowa Philco z wmontowanymi głośnikami i gramofonem. W rok później zmieniono ją na jeszcze silniejszy aparat 11-lampowy tego samego typu.

Belwederskie odbiorniki radiowe stały w pokoju przechodnim, między adiutanturą, a pokojem Księżny Łowickiej. Głośniki były wmontowane — jeden w stolowym, drugi w pokoju Księżny Łowickiej. Prócz tego znajdowały się dwa odbiorniki radiowe do użytku Marszałka Józefa Piłsudskiego w Gen. Insp. Sił Zbrojnych.

Jeszcze jedną radiową pamiątkę po Marszałku Piłsudskim przechowuje ze czcią Polskie Radjo. Jest nią „adrema“, tabliczka rejestracyjna Marszałka, jako radioabonenta, w urzędzie pocztowym nr. 12 na Mokotowie.

Dzisiaj gdy wszystkie wspomnienia o Józefie Piłsudskim należą do historii nie można w ich całokształcie pomijać i wspomnień związanych z radiofonią polską. Te odbiorniki przecież umilały Mu rzadkie chwile odpoczynku, a swym „bręczeniem“ — jak się wyrażał — nie przeszkadzały mu w ciężkiej pracy. Skromne niewielkie mikrofony — to przecież techniczne pośrednictwo, które umożliwiało całej Polsce słuchanie słów Wielkiego Marszałka.

Radio jest takim samym nałogiem, jak każdy inny nałóg. Najpierw radia się nie słucha, nie interesujemy się nim, radio nas nie obchodzi, jakby go w ogóle nie było na świecie. Naraz zaczynamy radia słuchać. Najczęściej staje się to przez przypadek. Minie niedługi czas, a będziemy już w całkowitym władaniu tego nałogu, zresztą niezmiernie zdrowego i dobroczynnego. Sprawa się ma dokładnie w ten sam sposób, jak z każdym nałogiem.

Na tym tle radio w każdym domu staje się problemem o wielkiej doniosłości nie tylko społecznej, lecz i państwowej. Człowiek, który przyzwyczaił się radia słuchać, nie łatwo wyrzeknie się tej przyjemności. A słuchając radia, — czy wie o tym, czy nie wie, wszystko jedno, — uczestniczy w ważnej akcji o ogólnopństwowym znaczeniu. Radio bowiem to nie tylko rozrywka. Nie tylko nawet nauka. Radio poza tym to jeszcze i kształtowanie kultury państwowej obywatela.

Niedawno jeszcze radio nie odgrywało tej roli. Nie zdawało sobie sprawy z tego, jak wielkie usługi może oddać sprawie umacniania zrębów młodej państwowości. Nie orientowało się, widocznie, że mając dostęp do duszy człowieka i ciesząc się zaufaniem szerokiej rzesz, może łatwo dopomóc państwu w wykonaniu ciężkiego a tak niezwykle doniosłego dzieła przebudowy psychiki narodu, uczącego się, uprawiającego się dopiero — żyć w niepodległym państwie.

Pod zwierzchnictwem p. Romana Starzyńskiego radio ogromnie zmieniło się. Nie do poznania zmieniło się. Nabrało nie tylko nowych barw i rumieńców, ale — co najważniejsze — nabrało także polskiego, narodowego charakteru. Ten charakter audycji radiowych cechuje nie tylko programy, nadawane dla naszych rodaków, przebywających poza granicami państwa, na emigracji. Należy to podnieść bez chęci mówienia komukolwiek komplementów, że specjalnie w ostatnim czasie wykorzystywane są w radio wszystkie okazje dla związania obywatela z najistotniejszymi elementami narodowej kultury polskiej.

Coraz częściej słyszymy przy głośniku i w słuchawce ludową i w ogóle narodową muzykę polską, coraz częściej się słyszy w radiu słuchowiska, stojące na poziomie popularnym tymczasem, ale mające za temat aktualne zagadnienia kultury obywatelskiej i państwowej szerokiej rzesz społeczeństwa.

Dla przykładu podam audycje nadawane przed paru dniami z Kościerzyny; punktem wyjścia, momentem rozpoczęcia były uroczystości 100 czy 150-lecia istnienia zakładu naukowego siostr Urszulanek zdaje się. Najpierw był więc, oczywiście, reportaż z uroczystości, na którym dawniej wszystko by się prawdopodobnie skończyło. Dziś nie. Po reportażu przyszła kolej na kapele ludowe, chóry wcale udane, przyśpiewki, niemal nie na wesele kaszubskie.

Podkreślone momenty dotyczą chyba raczej ludowego, regionalnego folkloru. Wprawdzie i folklorowi nie można odmówić wychowawczych właściwości w zakresie kształtowania nowej kultury obywatela, akcja radiowa, idąca w tym kierunku nie ogranicza się jednak do upowszechniania elementów folklorystycznych. Wykorzystywane są wszystkie możliwości. Więc i audycje dla wsi, i słuchowiska dla dzieci, i pogadanki aktualne, i felietony literackie — słowem: mobilizowane są wszystkie możliwości upowszechniania i pogłębiania miłości do wszystkiego, co jest wspólnym dobrem narodu i budzenia w spo-

leczeństwie dąmy, że to wspólne nas wszystkich dobro jest takie imponujące.

Ta świadoma i pożyteczna działalność Polskiego Radia przysporzy mu napewno w szerokich rzeszach społeczeństwa spory zastęp nowych entuzjastów.

\*

Czytelnicy PPW, korzystający w życiu kulturalnym swego środowiska ze świetlic organizacyjnych, powinni rozpocząć akcję, propagującą zbiorowe słuchanie radia.

Sprawa jest na terenie PPW zainicjowana przez liczne oddziały organizacji, które z zapałem godnym uznania radiofonizują swe świetlice. Korzyści, jakie odnieść mogą członkowie organizacji przez zbiorowe słuchanie radia zależą w znacznej mierze od doboru audycji i od umiejętności nakłonienia członków do słuchania takich audycji, które podnoszą poziom kulturalny słuchaczy, rozszerzają zakres wiedzy i wzmagają zainteresowanie sprawami państwowymi i społecznymi członków danej organizacji.

Ujęcie zbiorowego słuchania radia w ramy pewnych przepisów musi objąć również i stronę techniczno-gospodarczą korzystania z odbiornika, celem uniknięcia zbędnych kosztów i strat, jakiego mogło spowodować nieumiejętne posługiwanie się aparatem radiowym. Odbiornik w świetlicy wymaga technicznej opieki, umiejętnego obchodzenia się o konserwacji sprzętu radiowego, inaczej przestanie on dobrze działać i raczej zniechęci słuchaczy. Zadaniem więc opieki technicznej jest zapobieganie uszkodzeniom, naprawianie ich, a zwłaszcza utrzymywanie urządzenia odbiorczego w stanie używalności.

Dobra organizacja zbiorowego słuchania wymaga ustalenia planu odbieranych audycji na szereg dni naprzód z podaniem go do wiadomości zainteresowanych członków organizacji. Plan ten przygotować należy na podstawie programów radiowych uwzględniając jak najszersze zainteresowania słuchaczy. Na pierwszym planie uwzględnić się powinno audycje krajowe, przy czym poważny wpływ na ten plan będą miały pory dnia, w których zbiorowe słuchanie jest w miejscowych warunkach możliwe. Oczywiście dla wysłuchania specjalnie ważnych audycji okolicznościowych jak np. przemówienie Pana Prezydenta, musi się zarządzić zbiórkę organizacyjną w lokalu świetlicowym w innym, specjalnym terminie, zapowiedziany przez ogólnopolski program Polskiego Radja.

Konieczne jest powierzenie obsługi odbiornika członkowi organizacji, który posiada niezbędne wiadomości fachowe z dziedziny radia, oraz autorytet u swoich kolegów, co zapewni

mu stosowanie się członków do jego wskazówek i zarządzeń w sprawie zbiorowego słuchania. Oczywiście taki kierownik zbiorowego słuchania musi mieć również zastępcę, odpowiadającego wspomnianym wymogom, któryby mógł wyręczyć go na wypadek choroby, urlopu, względnie podzielić się z nim funkcją kierowania zbiorowymi audycjami.

W szczególności zadaniem kierownika i jego zastępcy musi być poza utrzymaniem w stanie używalności odbiornika, głośnika, anteny i t. p., wymienianie zużytych baterij anodowych na nowe tam gdzie odbiornik nie jest zasilany z sieci elektrycznej. Gdzie zaś radio działa na akumulator musi się pilnować jego naładowywania, ile razy będzie on wyczerpany.

Ważną także rzeczą jest oszczędzanie odbiornika z zachowaniem przepisów bezpieczeństwa, a w szczególności natychmiastowe uziemianie anteny w razie burzy oraz po zakończonej audycji. Kierownik czy jego zastępca bacznie musi także, by odbiór był czysty i dostatecznie wyraźny, a więc ani za cichy, ani też zanadto głośny. Ważnym zadaniem kierowników radiowych jest układanie i ustalanie programów zbiorowego słuchania i podawanie ich do wiadomości członków organizacji. W świetlicy poza tym winien znajdować się stały regulamin, zatwierdzony przez władze organizacyjne, normujący zasady zbiorowego słuchania radia.

Wkońcu trzeba zwrócić uwagę na właściwe umieszczenie odbiornika w świetlicy, a więc po środku krótszej ściany na podwyższeniu od pół do 2 metrów conajmniej. Jeżeli zaś głośnik nie jest wmontowany do szafki odbiornika, to dobrze jest zawiesić go w górnym rogu pomieszczenia z pochyleniem ku dołowi.

\*

Przyjaciele radiofonii polskiej napewno z dużą przyjemnością dowiedzą się, że Polskie Radio coraz częściej i coraz więcej prac technicznych przeprowadza, krajowymi, własnymi siłami. Polskie Radio posiada cały sztab własnych konstruktorów, inżynierów, mechaników i monterów, którzy modernizują i ulepszają dotychczasowe urządzenia techniczne Polskiego Radja, a nawet budują całe nowe stacje nadawcze.

Pierwszą stacją nadawczą, wykonaną we własnych warsztatach Polskiego Radja była radiostacja toruńska. Wkrótce po tym Polskie Radio zmodernizowało w tych warsztatach szereg urządzeń technicznych przy rozgłośniach. Następnym etapem prac było zaprojektowanie i wykonanie dwóch nowych radiostacji dla Lwowa i Wilna, dzięki czemu obie rozgłośnie regionalne posiada-

ją pierwsze w Europie stacje nadawcze wzorowane na najnowszych stacjach amerykańskich.

Obecnie budowana jest przez Polskie Radio regionalna stacja dla Warszawy t. zw. Warszawa II, która w pewnych godzinach dnia pracować będzie równolegle z Raszynem, aby dać radiosłuchaczom stolicy program specjalnie dla nich opracowany. Równocześnie prowadzone są prace badawcze i konstrukcyjne nad telewizją, a wkrótce nastąpi budowa nowych silniejszych stacji dla Krakowa i Łodzi.

W ten sposób z małego laboratorium powstaje prawie samowystarczalna placówka z coraz szerszym zakresem zadań i coraz większym doświadczeniem fachowym. Korzyści te jak podaje prasa wyrażają się w wyjątkowo wysokiej rentowności finansowej, jeśli chodzi o porównanie kosztów własnych z cenami obcymi, a przede wszystkim uniezależnieniu się od zagranicy, co w naszych warunkach ma zasadnicze znaczenie.

\*

Od kilku tygodni rozgłośnie Polskiego Radja prowadzą gorącą akcję nad dostarczeniem podręczników niezamówionej działawie szkolnej. Mikrofony radiowe apelują do społeczeństwa o nadsyłanie książek dla tych, którzy nie posiadają środków na zakupienie ich, a tym samym nie mogą korzystać należycie z nauki.

Apel ten znajduje żywy oddźwięk w społeczeństwie. Nie mówiąc już o wielkim darze Ossolineum, które ofiarowało 45.000 egzemplarzy swych wydawnictw, napływają ciągle do Polskiego Radja książki dla szkół.

Czytamy właśnie w prasie, że w tych dniach Polskie Radio otrzymało list od kuratora okręgu szkolnego Brzeskiego z podziękowaniem za 2.000 podręczników szkolnych i za stałe okazywaną opiekę i życzliwość szkołom znajdującym się w najcięższych warunkach. „Dzięki niestrudzonej inicjatywie Polskiego Radja wiele szkół naszych uzyskało możliwość skuteczniejszej pracy w przeszczepianiu na teren Polesia kultury polskiej” — podkreśla w swym liście kurator okręgu szkolnego p. R. Petrykowski.

Oto dobrze pojęty obowiązek społeczny. Oto przykład, jak należy dziś w Polsce pracować.

\*

Niedawno „obchodziło” Polskie Radio przekroczenie liczby pół miliona radioabonentów. W ciągu bardzo niedługiego czasu, na przestrzeni paru bodaj miesięcy liczba ta powiększyła się blisko o sto tysięcy. Niedługo więc liczba radioabonentów w Polsce przekroczy 600 tysięcy, co oznacza, że taka ilość rodzin w Polsce słucha radia.

J. Sz.